

PRZEGLĄD HODOWLANY



Buhaj rasy nizinnej, czarno-biały „Bernd” HP 3088, ur. 21.9.1922 r.

O. Anton 12931

M. Augusta 156130.

mleczność: 23/24 — 4163 kg — 3.43% tł.

24/25 — 4626 „ — 3.30% „

25/26 — 5308 „ — 3.25% „

Fot. w wieku 6 lat w maj. Obra, w woj. poznańskim.

T R E Ś Ć :

Michał Markijanowicz:

Produkcja mączki mięsnej w Polsce.

Dr. Bolesław Strusiewicz:

Warunki opłacalności obory (dokończenie).

Przegląd piśmiennictwa. — Z instytucji i zrzeszeń hodowlanych. — Kronika. — Adresy hodowców. — Wiadomości targowe.

Dodatek „Owczarstwo“:

Inż. Edward Baird:

Zagadnienia owczarstwa na Huculszczyźnie.

Inż. Stanisław Jełowicki:

Kierunki hodowlane na poszczególnych terenach i nastawienie pracy związków hodowlanych.

Sprawozdania i plany pracy w poszczególnych okręgach. — Kronika.

S O M M A I R E :

Michał Markijanowicz:

La production de la poudre de viande en Pologne.

Dr. Bolesław Strusiewicz:

Les conditions de l'exploitation rémunératrice d'un troupeau des vaches (suite et fin).

Revue des livres et publications périodiques. — Institutions et associations d'élevage. — Chronique. — Adresses des éleveurs. Nouvelles du marché.

Supplément „L'élevage des ovins“:

Ing. Edward Baird:

Les problèmes de l'élevage des moutons dans les régions des Houtsoules.

Ing. Stanisław Jełowicki:

Les directions de l'élevage dans les districts particuliers et l'orientation de l'activité des unions des éleveurs.

Compte-rendu et programmes du travail dans les districts particuliers. — Chronique.

Jedzcie baraninę.

Kto jada baraninę, zwiększa samowystarczalność kraju, odciąża bilans handlowy, przyczynia się do likwidacji kryzysu.

PRZEGŁĄD HODOWLANY

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY TEORJI I PRAKTYCE HODOWLI ZWIERZĄT DOMOWYCH
Z DODATKIEM „OWCZARSTWO”

pod redakcją Inż. STEFANA WIŚNIEWSKIEGO

Komitet Redakcyjny

Prof. Dr. L. Adametz z Krakowa (Wiednia), A. Budny z Bychawy, J. Czarnowski z Łęk, Inż. W. Dusoge z Warszawy, Z. Ihnatowicz z Warszawy, Doc. Dr. T. Konopiński z Poznania, Prof. Dr. H. Malarski z Puław, Prof. Dr. K. Malsburg z Dublin, M. Markijanowicz z Warszawy, Prof. Dr. Z. Moczarowski z Poznania, Prof. R. Prawocheński z Krakowa, Prof. Dr. J. Rostański z Warszawy, Prof. K. Różycki z Dublin, Inż. T. Rysiakiewicz z Warszawy, Prof. J. Sosnowski z Warszawy, Dr. B. Strusiewicz z Torunia, Wł. Szczekin-Krotow z Warszawy, M. Trybulski z Warszawy, Inż. L. Turnau z Chłopów i Inż. Z. Zabielski z Puław.

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA ZOOTECHNICZNEGO W WARSZAWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA mieści się w Warszawie przy
ul. Widok 3. Nr. telefonu 684-56.

PRZEPŁATA wraz z przesyłką pocztową, płatna na konto P. K. O.

Warszawa Nr 6476, wynosi KWARTALNIE 6 Zł., NUMER POJEDYŃCZY 2,50 Zł.
Zmiana adresu 50 gr.

OGŁOSZENIA w stosunku 140 zł. za stronę, na 2, 3 i 4 stronie okładki 180 zł. Ustępstwa od cen tych udziela się zależnie od liczby powtórzeń bez zmiany tekstu, od 5—40 procent. Bezpłatna zmiana tekstu tylko przy całorocznych zamówieniach i nie częściej, niż raz na kwartał. Dla poszukujących posad 50 procent niżki.

Przedpłata, nie wniesiona do dnia 10 pierwszego miesiąca kwartału, będzie pobierana w drodze zaliczki pocztowej

z dodatkiem 2. — zł. na koszty zaliczki. W razie niewykupienia zaliczki administracja wstrzymuje wysyłkę pisma, co jednak nie zwalnia przedplaciciela od zobowiązań. Zobowiązania przedplacicieli ustają dopiero z chwilą odwołania przedpłaty. Odwołanie nastąpić może tylko z końcem kwartału. Do pierwszego zeszytu każdego kwartału dołączone będą dla ułatwienia przesyłki pieniędzy blankiety przekazowe P. K. O.

Michał Markijanowicz.

Produkcja mączki mięsnej w Polsce.

W Nr. 2 „Przeglądu Hodowlanego” z r. 1929 podawaliśmy dane dotyczące importu mączki mięsnej do Polski, jej produkcji w kraju w r. 1928 oraz naszych możliwości w tym zakresie. Zagadnienie to ma bardzo duże znaczenie tak ze względu na racjonalizację żywienia zwierząt gospodarskich w pierwszym rzędzie trzody chlewnej, a nawet w pewnej mierze krów mlecznych, jak i ze względów ekonomicznych pod kątem widzenia wykorzystania odłogujących dotychczas zasobów materialnych, na które składają się przeważnie odpadki produkcji zwierzęcej i jej przetwórstwa oraz pod kątem widzenia zastąpienia znacznej ilości pasz treściwych importowanych wyso-

kowartościową paszą treściwą własnej produkcji. Poza tem nie jest pozbawiony również większego państwowego znaczenia fakt możliwości wyprodukowania w ten sposób w razie konieczności większych ilości mięsa w postaci wieprzowiny z pominięciem zasobów zbożowych, w konsumpcji których trzoda chlewna jest najpoważniejszym konkurentem człowieka. Inaczej mówiąc, chodzi tu o możność przeistoczenia olbrzymich ilości odpadkowych produktów rzeźnych w wysoko wartościowe mięso dla wyżywienia ludności.

Z powyższych względów zagadnienie to nie traci na aktualności, a więc pozwolę sobie przytoczyć dane charakteryzujące obecny stan produkcji, o której mowa.

Import mączki mięsnej w latach ostatnich przedstawiał się następująco:

| | 1926 | 1927 | 1928 | 1929 | 1930 | 1931 | 1932 |
|------------------------|---------|------------------|------------------|------------------|------------------|-----------------|-----------------|
| Przywieziono do Polski | 6.902 q | 19.970 q | 18.470 q (92,5%) | 14.187 q (71,0%) | 10.027 q (50,2%) | 5.252 q (26,3%) | 3.542 q (17,7%) |
| W tem — z Niemiec | 5.819 „ | 14.341 „ (71,8%) | 9.073 „ | 8.101 „ | 5.612 „ | 2.552 „ | 1.923 „ (54,0%) |
| „ z Norwegji | 339 „ | 3.857 „ (19,3%) | 6.451 „ | 4.919 „ | 3.425 „ | 2.275 „ | 1.428 „ (40,3%) |
| Wywieziono z Polski | 1.339 „ | 1.238 „ (6,2%) | 1.033 „ | 2.719 „ | 1.128 „ | 493 „ | 303 „ (8,8%) |

Widzimy więc, że import mączki mięsnej w miarę rozwoju produkcji zwierzęcej, mianowicie produkcji trzody chlewnej, początkowo gwałtownie wzrasta, osiągając w roku 1927 najwyższą cyfrę — 19,970 q rocznie, następnie zaś stopniowo bez przerwy maleje, osiągając w r. 1929 zaledwie 71,0% produkcji z r. 1927, w r. 1930 — 50,2% i w r. 1932 — 17,7%, czyli wynosił w tym roku zaledwie 3542 q. Należy również zaznaczyć, że Niemcy, które dostarczyły w r. 1927—71,8% całości importu tego produktu, co stanowiło 14,341 q, w r. 1932 importowały już tylko 54,0% czyli 1923 q. Natomiast Norwegja, która importowała w r. 1927—19,3%, co wynosiło — 3857 q, w r. 1932 importowała 40,3%, co wynosiło — 1428 q. W stosunku do swego importu w r. 1927 Niemcy importowały w r. 1932 — 13,4%, Norwegja zaś 37,0%.

We właściwym świetle staje przed nami całe zagadnienie jednak dopiero po zestawieniu cyfr dotyczących rozwoju wewnętrznej produkcji mączki mięsnej w ciągu tegoż okresu czasu.

Produkcja mączki mięsnej w Polsce w r. 1928 przedstawiała się następująco. W pięciu rzeźniach (Bydgoszcz, Drohobycz, Kraków, Łódź i Poznań) wyprodukowano łącznie 61.409 kg. W dwóch zakładach utylizacyjnych (Lwów i Warszawa) i w 33 rakarniach (4 w woj. pomorskiem, 29 w woj. poznańskim) wyprodukowano 375.120 kg. Łącznie więc w rzeźniach, zakładach utylizacyjnych i rakarniach wyprodukowano w r. 1928 — 436.529 kg. Własna zatem produkcja wynosiła 23,6% importu i 19,1% rocznego zapotrzebowania.

Od tego czasu, zgodnie z danymi otrzymanymi od Urzędów Wojewódzkich, produkcją mączki mięsnej i z krwi zajmowały się następujące zakłady: rzeźnie w Dębicy, w Chodorowie, w Lublinie, Łodzi oraz Czerniewiczach, tudzież rakarnie — w Lubawie, Odolanowie, Szubinie i Brzezince pod Oświęcimm. Stan obecny produkcji przedstawia poniższa tablica.

| | Zdolność przetwórcza | | | Faktyczna produkcja w r. 1932 | | |
|---|-----------------------------|------------------|---------------------|-------------------------------|------------------|---------------------|
| | mączka mięsno- kostna | mączka z krwi | mączka padlinowa | mączka mięsno- kostna | mączka z krwi | mączka padlinowa |
| Rzeźnie. | | | | | | |
| Kraków | 120.000 | — | — | 3.257 | — | — |
| Dębica | 60.000 | 40.000 | — | 16 700 | 6.400 | — |
| Lublin | 18.000 | — | — | 5 000 | — | — |
| Chodorów | 72 000 | 108.000 | — | 32.994 | | — |
| Drohobycz | 36.000 | | | 2.200 | | |
| Łódź | 30.000 | 20.000 | — | 12.034 | 10.570 | — |
| Toruń | — | 10.000 | — | — | 8.700 | — |
| Bydgoszcz | 16.000 | — | — | 15.449 | — | — |
| Poznań | 180.000 | — | — | 34 089 | — | — |
| Czerniewice | 18 000 | 19.000 | — | 5.460 | 18.960 | — |
| Zakłady utylizacyjne i rakarnie. | | | | | | |
| Woj. krakowskie. | | | | | | |
| Brzezinka ad Oświęcim, pow. Biała | — | — | 60.000 | — | — | 1 600 |
| Woj. lwowskie. | | | | | | |
| Lwów | 72.000 | | | 7 850 | | |
| Woj. pomorskie. | | | | | | |
| 1. Brodnica | — | — | 20.000 | — | — | 8.000 |
| 2. Klamry, pow. Chełmno | — | — | 30.000 | — | — | 8.000 |
| 3. Księżdwór, pow. Działdowo | — | — | 120.000 | — | — | 50.000 |
| 4. Lubawa | — | — | 37 500 | — | — | 12.500 |
| 5. Sępólno | — | — | 90.000 | — | — | 12.500 |
| 6. Świecie | — | — | 45.000 | — | — | 10.000 |
| 7. Toruń m. | — | — | 45.000 | — | — | 5 800 |
| 8. Czystochleb, pow. Wąbrzeźno | — | — | 100.000 | — | — | 10.000 |
| 9. Kowalewo, pow. Wąbrzeźno | — | — | 20.000 | — | — | nieczynny |
| | 507.500 | | | 116.800 | | |

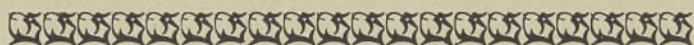
| | Zdolność przetwórcza | | | Faktyczna produkcja w r. 1932 | | |
|--|-----------------------------|------------------|---------------------|-------------------------------|------------------|---------------------|
| | mączka mięsno- kostna | mączka z krwi | mączka padlinowa | mączka mięsno- kostna | mączka z krwi | mączka padlinowa |
| Woj. poznańskie. | | | | | | |
| 1. Bydgoszcz | — | — | 100.000 | — | — | 51.000 |
| 2. Chodzież | — | — | 108.000 | — | — | 2.575 |
| 3. Czarńków | — | — | 8.000 | — | — | 4.000 |
| 4. Wieleń, pow. Czarńków | — | — | 10.000 | — | — | 2.000 |
| 5. Osiniec, pow. Gniezno | — | — | 22.500 | — | — | 15.000 |
| 6. Krobia, pow. Gostynin | — | — | 15.000 | — | — | nieczynny |
| 7. Buk, pow. Grodzisk | b r a k d a n y c h | | | | | |
| 8. Inowrocław | — | — | 59.400 | — | — | 20.320 |
| 9. Cielsza, pow. Jarocin | — | — | 32.000 | — | — | 12.500 |
| 10. Jarocin | b r a k d a n y c h | | | | | |
| 11. Pleszów | — | — | 7.000 | — | — | 1.250 |
| 12. Kępno | — | — | 216.000 | — | — | 25.000 |
| 13. Kościan | — | — | 5 000 | — | — | brak danych |
| 14. Koźmin, pow. Krotoszyn | — | — | 40.000 | — | — | 4.000 |
| 15. Krotoszyn | — | — | 40.000 | — | — | 4.000 |
| 16. Długie Nowe, pow. Leszno | — | — | 100.000 | — | — | 12.200 |
| 17. Mogilno | — | — | 15 000 | — | — | 5.500 |
| 18. Strzelno | — | — | 10.000 | — | — | 5.500 |
| 19. Lwówek, pow. Nowy Tomysł | — | — | 12.000 | — | — | 2.600 |
| 20. Oborniki | — | — | 90.000 | — | — | 8.750 |
| 21. Ostrów | — | — | 144.000 | — | — | 9.800 |
| 22. Odolanów | — | — | 86.400 | — | — | 1.800 |
| 23. Poznań | — | — | 180.000 | — | — | 34.089 |
| 24. Główna, pow. Poznań | — | — | 100.000 | — | — | brak danych |
| 25. Pysząca, pow. Śrem | — | — | 5.000 | — | — | 3.750 |
| 26. Budzyń, pow. Śrem | b r a k d a n y c h | | | | | |
| 27. Środa | — | — | 25.000 | — | — | 12.000 |
| 28. Szamotuły | — | — | 25.000 | — | — | 3.100 |
| 29. Barcin, pow. Szubin | — | — | 20.000 | — | — | 7.000 |
| 30. Szubin | — | — | 20.000 | — | — | 10 000 |
| 31. Wągrowiec | — | — | 90.000 | — | — | 13.400 |
| 32. Żodyń Nowy, pow. Wolsztyn | — | — | 25.000 | — | — | 2.500 |
| 33. Września | — | — | 57 000 | — | — | 11.650 |
| 34. Nakło n/N. pow. Wyrzysk | — | — | 75.000 | — | — | 25.000 |
| 35. Żnin | — | — | 144.000 | — | — | 16 800 |
| | | | 1 886.360 | | | 327.084 |
| Woj. warszawskie. | | | | | | |
| 1. Warszawa. Miejskie Zakłady Utylizacyjne | — | — | 200.000 | — | — | 95.820 |

Zestawiając województwami dane przytoczone w tablicy, a dotyczące produkcji rakarni oraz oddzielnie dane dotyczące produkcji rzeźni, otrzymamy:

| | Zdolność produkcyjna obliczona w r. 1933 | Faktyczna przeróbka w r. 1928 | w r. 1932 | Wzrost |
|---|---|----------------------------------|------------|--------------|
| Rzeźnie . . . | 747.000 kg | 61.409 kg | 171.813 kg | + 110.404 kg |
| Zakłady utyliz. i rakarnie | | | | |
| Woj. krakowskie . | 60.000 „ | — | 1.600 „ | + 1.600 „ |
| „ lwowskie . | 72.000 „ | 5.000 „ | 7.850 „ | + 2.850 „ |
| „ pomorskie . | 507.500 „ | 61.100 „ | 116.800 „ | + 55.700 „ |
| „ poznańskie . | 1.886.300 „ | 239.020 „ | 327.084 „ | + 88.064 „ |
| „ warszawskie | 200.000 „ | 70.000 „ | 95.820 „ | + 25.820 „ |
| Łącznie zakł. utyl. i rakarnie . . | 2.725.800 „ | 375.120 „ | 549.154 „ | + 174.034 „ |

Z przytoczonych liczb wynika, że produkcja w r. 1932 wykorzystywała zdolność przetwórczą zakładów zaledwie w 20,7%, że w porównaniu do r. 1928 dzięki zwiększeniu przeróbki poszczególnych zakładów oraz wobec utworzenia zakładów nowych przeróbka r. 1932 była wyższą o 284.438 kg, czyli o 65,4%, że wtedy, gdy produkcja mączki mięsnej w Polsce w r. 1928 stanowiła 23,6% w stosunku do ilości mączki mięsnej importowanej w tymże roku, w r. 1933 stanowi ona 203,5% w stosunku do importu.

W absolutnych cyfrach import i produkcja mączki mięsnej wynosiły łącznie w r. 1928—2.283.529 kg wtedy, gdy w r. 1932 wynoszą 1.075.167 kg. Inaczej mówiąc, konsumpcja mączki mięsnej w kraju zmniejszyła się o 53%, co stanowi naturalny wynik depresji gospodarczej. Jeżeli w tych warunkach produkcja wewnętrzna mączki mięsnej nie tylko nie skurczyła się, ale, jak zaznaczono wyżej, zdołała wzrosnąć o 65,4%, świadczy to jak najlepiej o jej prężności wewnętrznej i rokuje widoki jej dalszego rozwoju.



Dr. Bolesław Strusiewicz.

Warunki opłacalności obory.

II.

Żywienie krów.

(Dokończenie)

Z chwilą poważniejszego zmniejszenia się procentowej zawartości wody we krwi następuje podniesienie się temperatury ciała, zwierzęta stają się apatyczne, na wpływy zewnętrzne mniej wrażliwe, tracą częściowo, lub zupełnie chęć do jadła. Za duże ilości przyjętej wody powodują rozcieńczenie soków trawiennych, wskutek czego proces trawienia traci na mocy i na dokładności. Następstwem tego jest również nienależyte wyzyskanie przyjętych pokarmów oraz nadmierny turgor tkanek, który powoduje pewnego rodzaju ospałość całego przebiegu procesu przemiany materji. Z tego powodu należy unikać za wielkich dawek wody, które trzeba regulować miarą zwiększania się lub zmniejszania się zawartości wody w podawanej karmie. Najdokładniej potrzebną ilość wody ustanawia sam ustrój, o ile nie jest zmuszony do przyjmowania nadmiernych ilości wody przez podawanie krowom za dużych dawek soli. Wobec tego najracjonalniej będzie tam, gdzie jest to możliwe, zaprowadzenie automatycznych poideł, stale funkcjonujących.

Jednym z najważniejszych warunków, jakim woda do pojenia powinna odpowiadać, jest jej czystość. Im czystsza woda, im bardziej zbliża się do wody źródlanej, tem dokładniej usuwa z organizmu wszelkie produkty przemiany materji, których drogą ujęcia dla danego ustroju jest moc. Stałe zjawisko spostrzegane w praktyce, że przejście od pojenia krów wodą ze stojących stawów, albo wodą zaskórną, do pojenia ich wodą z dobrze założonych studni, momentalnie podnosi wydajność krów przy tej samej karmie.

K N U R Y

Administracja majątku „KIERNOZIA” przyjmuje zamówienia na sześciomiesięczne importowane w łonie matki z Anglii knurki i maciorki rasy wielkiej białej angielskiej, pochodzące ze słynnego stada — **WOODBOROUGH.**

Opinji o stanie chlewni i przeznaczonym na sprzedaż materiale można zasięgnąć w Związku Hodowców Trzody Chlewnej w Warszawie i w Warszawskiej Izbie Rolniczej.

Adres: majątek „KIERNOZIA” pow. łowicki, poczta i telegraf Kiernozia, telefon Kiernozia 6.

Woda do pojenia musi być zawsze świeża, jednak nie powinna być, zwłaszcza zimą, zbyt zimna, gdyż oziębiałaby cały przewód pokarmowy, co powodowałoby zbyt wielką stratę energii termicznej paszy na ogrzanie jej do temperatury ciała. Z drugiej strony nie powinna być w lecie za ciepła, gdyż za małą rolę mogłaby odgrywać w procesie chłodzenia całego ustroju. Najodpowiedniejszą temperaturę wody do pojenia należałoby uznać od 8—14° C.

Porządek zadawania paszy. Najważniejszym warunkiem zadawania paszy jest punktualność. Każdy ustrój do tego stopnia dostraja funkcjonowanie całego systemu przewodu pokarmowego do punktualnego zadawania paszy, że wprowadzenie niepunktualności wprowadza natychmiast różnicę we wszystkich trzech udojach, a nawet różnice w dziennych udojach. Nieprzestrzeganie punktualności w żywieniu oraz pozostawianie przerw między jedzeniem jednego rodzaju paszy, a zadaniem następnego rodzaju paszy jest przyczyną, że dwukrotne żywienie, które swego czasu uznano nie tylko za najracjonalniejsze ze względu na należyte wyzyskanie składników odżywczych, zawartych w poszczególnych rodzajach pasz, ale i z tego względu, że daje krowom ściśle oznaczone godziny zupełnego spokoju podczas dnia, w których krowa mogłaby spokojnie przeżuwać, oraz że daje dostateczną ilość czasu personelowi obory na dokonanie porządku w oborze, staje się iluzorycznym. Zamiast dwugodzinnego odpasania rano i popołudniu, trwającego każdorazowo dwie i pół godziny w bardzo wielu oborach spotyka się zadawanie pasz od wczesnego rana do udoju i od godz. 2 pp. do wieczora, wskutek czego dwukrotne odpasanie zamienia się nierzadko w sześciokrotne zamiast dawnego przestarzałego trzykrotnego. Zatem jeszcze raz z naciskiem podkreślić należy, że paszę powinno się podawać bez żadnych przerw między wyjedzeniem jednej a zadaniem drugiej.

Zacznąć należy od najczystszych pasz rano t. j. od okopowych, wytlóków świeżych, lub wytlóków i liści kiszonych, poczem należy zadawać paszę treściwą, a w końcu długą paszę suchą. Ta sama kolejność powinna być utrzymana i przy popołudniowym odpasaniu. Tam gdzie siana, względnie koniczyzny można dawać nie mniej niż 4 kg na dzień i sztukę, wskazanem jest połowę dawki dziennej dawać rano, a drugą połowę popołudniu. Tam gdzie obok okopowych, wytlóków, lub wywaru daje się i kiszonkę, wskazanem byłoby ze względu na ekonomję pracy, rano podawać okopowe, względnie wytloki, lub wywar, a popołudniu kiszonkę. Opierając się na wieloletniej praktyce jestem zdania, że w naszych warunkach w większości wypadków wskazanem będzie, z powo-

du braku dostatecznego dozoru w oborze, paszę treściwą podawać w południe po doju, z tego względu, że w czasie tym dozór administracji jest ułatwiony. Pojenie powinno odbywać się dwa razy dziennie, po rannem i po południowem wyjedzeniu paszy soczystej.

Sposób zadawania pasz. Pasza soczysta powinna być wydawana na miarę przy pomocy wyważonych kuszów, siano, względnie koniczyzna, na wagę na dany szereg krow, pasza treściwa na miarę przy pomocy wyważonych miarek.

Zaznaczyć tu należy, że paszę podstawową powinny wszystkie krowy dostawać jednakową, z wyjątkiem koniecznych odchyłeń, spowodowanych na przykład niedostatecznym stanem odżywiania pojedynczych krow, chwilowem zachorowaniem, lub krow o dużej dziennej wydajności, u których wskutek bardzo dużych ilości paszy treściwej zaszła konieczność zmniejszania suchej substancji i innych pasz.

Paszę treściwą wskazanem jest dawać ściśle indywidualnie, każdej krowie osobno, w ostateczności grupowo.

Grupowe żywienie ma te słabe strony, że wymaga po każdym próbnym udoju ponownego przestawiania krow; pociąga to za sobą pewien niepokój krow w pierwszych dniach po przestawieniu, a nierzadko u niektórych krow zmiany dojarzy, czy też dojarek, którzy w naszych warunkach i tak nie stoją na wysokości zadania. Z tych względów ściśle indywidualne żywienie jest więcej polecenia godne, do czego przyłącza się jeszcze i ten wzgląd, że indywidualne żywienie jest najekonomiczniejsze.

Grupowe żywienie bardzo często przeprowadza się w bardzo nieracjonalny, schematyczny sposób. Mając grupę krow o wydajności 14—17, 17—20 litrów mleka dziennej udoju, spotyka się w praktyce następujące obsadzenie grup: 8 krow w granicach od 14—15 litrów mleka, a 2 krowy od 16—17 litrów mleka. Grupowe żywienie, trzeba o tem pamiętać, ma na celu ekonomję paszy treściwej. Czy można jednak mówić o oszczędnem gospodarowaniu paszą treściwą, jeżeli w danej grupie jest 8 krow, które potrzebują jedynie 8×330 g dodatku paszy treściwej, co się równa 2.640 g paszy treściwej, a w rzeczywistości dostają 8.000 g paszy treściwej dlatego, ażeby te dwie krowy o dziennej wydajności mleka 16 i 17 litrów dostały paszę treściwą w ilości, wystarczającej do ich produkcji. W takich wypadkach mniej się poniesie straty, jeżeli te dwie krowy przeniesie się do następnej grupy t. j. 17—20 litrów, a z tej reszty utworzy się samodzielną grupę o mniejszym dodatku paszy treściwej. Ten plus, jaki na owe 8 krow wydaje się codziennie, t. j. przeszło 5.000 g, wyniesie przez

okres dwustudniowego zimowego pasienia 10 ctn. metr. á 16 zł., co równa się zł. 128. Jeżeli grup w danej oborze, podobnie złożonych jest kilka, to strata wykazana powyżej pomnaża się także kilkakrotnie i na ogólnym dochodzie, lub stracie poważnie zaważy. Czyż i w tego rodzaju niedokładnościach nie należy szukać niedochodowości obory.

Weźmy przykład mniej jaskrawy. Przypuśćmy, że mamy grupę 9 krów o wydajności dziennej mleka od 10 do 13 kg, z tych 3 krowy dają 11 litrów, 3 krowy dają po 12 litrów, 3—po 13 litrów. A zatem jest to grupa, której skład można uważać za normalny. Pasza treściwa wynosiłaby dla tych wszystkich 9 krów przy stosowaniu indywidualnego żywienia $3 \times 330 = 0,990$ kg, $3 \times 660 = 1,980$ kg, $3 \times 990 = 2,970$ kg, czyli razem 5,940 kg. Przy grupowym żywieniu zużyłoby na tę samą grupę krów 9 kg czyli 4,060 więcej, co czyni przez 200 dni żywienia zimowego 800 kg przy stosowaniu grupowego żywienia zamiast indywidualnego.

Przejęcie z paszy zimowej na paszę zieloną musi być przeprowadzane stopniowo i tu rozróżnić należy, czy karmą zieloną ma być pastwisko, czy też zielona pasza podawana w oborze.

W pierwszym wypadku koniecznem jest, zwłaszcza w większych obiektach gospodarczych, gdzie nierzadko krowy muszą odbyć 2 km drogi tam i z powrotem na pastwisko, urządzenie jak najbliżej zabudowań gospodarczych niewielkiego pastwiska sztucznego, lub pastwiska na koniczyźnie, na którym krowy przez okres kilkodniowy mogłyby się przyzwyczaić do ruchu na pastwisku. Krowy nawet racjonalnie żywione podczas sezonu zimowego wskutek przyjmowania pasz soczystych pod postacią wywaru, okopowych, nabierają większego turgoru tkanek, który przy odbywaniu długiej drogi na pastwisko zbyt raptownie ustępuje nie tylko wskutek ruchu, ale i pod wpływem zielonej karmy, która działa przeczyszczająco. Oprócz tego krowy, zanim przyzwyczają się do spokojnego pasienia się, poruszają się niespokojnie po dużym obszarze pastwiska, na co zużywają wiele energii, którą tracą, nie przyjmując w pierwszych dniach odpowiedniego ekwiwalentu przyjętej przez siebie karmy zielonej. Rezultatem tego jest pogorszenie się stanu utrzymania tak niepożądane w dochodowej oborze, spowodowane z jednej strony zużyciem energii na niespokojny ruch po pastwisku, z drugiej strony na wzmożone tempo przemiany materji, spowodowanej nie tylko przez karmę zieloną jako taką, ale równocześnie przez ścisły stosunek, który zachodzi między związkami azotowymi i węglowodanami w paszy zielonej. Wynika z tego koniecz-

ność łagodnego przejścia z paszy zimowej na paszę zieloną w ten sposób, że krowom zmniejsza się stopniowo paszę zimową, w pierwszym rzędzie paszę soczystą, później i objętościową suchą, i wypuszcza się na blisko położone pastwisko raz, po kilku zaś dniach dwa razy dziennie. Po kilku lub kilkunastu dniach, zależnie od tego, jak szybko krowy do żywienia pastwiskowego się przyzwyczajają, można przejść na całodzienne pastwisko. Jeżeli krowy muszą być żywione karmą w oborze, przejście musi być również stopniowo przeprowadzane, z tem zastrzeżeniem, że paszę suchą objętościową, chociaż w zmniejszonej dawce, należałoby jak najdłużej krowom podawać.

Letnie żywienie krów. Najdoskonalszą formą letniego żywienia krów jest pastwisko, ale takie, na którym krowy dzień i noc mogą pozostawać. Zalety takiego pozostawiania krów dzień i noc na pastwisku, w porównaniu do najczęściej praktykowanego dwukrotnego dziennie wypędu krów na pastwisko, są ważne i przekonujące tak, że niezrozumiałem jest, dlaczego w tym kierunku większego postępu nie uzyskano. Przedewszystkiem przy dwukrotnym wypędzaniu krów na pastwisko, zależnie od tego, czy pastwisko to, o ile nie jest trwałe, jest bliżej, czy dalej położone, muszą krowy odbywać krótszą, lub dalszą drogę, która w gospodarstwach większych może wynosić i parę kilometrów. Naturalnie, że na wykonanie tego ruchu ustrój potrzebuje sporo energii termicznej, której lekkomyślnie, zwłaszcza na pastwisku, marnować nie wolno, gdyż pasza zielona jest raczej bogata w drogie azotowe materje, a uboga w tanie węglowodany, które to ostatnie są głównym źródłem energii termicznej. Oprócz tego pędzenia krów przed południem do obory, a po południu na pastwisko nieraz w tumanach kurzu i gorących promieniach słońca, nie można nazwać korzystnem ani dla zdrowia krów, ani dla ich produkcji. Pozostawianie krów na pastwisku tylko w dzień, nieraz w gorących promieniach palącego słońca, przy równoczesnem pozostawieniu ich na noc w dusznych oborach, uniemożliwia wykorzystanie lata, jako okresu restytucyjnego dla organizmu krowy, od którego tyle wymagamy podczas okresu zimowego. Natomiast pozostawianie krów na pastwisku dzień i noc ma tę niczem nie dającą się zastąpić dobrą stroną, że krowy mogą się paść dzień i noc, zatem mogą przyjąć dużo większą ilość paszy zielonej, aniżeli to jest możliwe przy dwukrotnem pędzeniu na pastwisko, a co najważniejsze w nocy, przy pozostawianiu na świeżem, orzeźwiającem powietrzu o wiele dokładniej, aniżeli w dusznej atmosferze obory odbywa się usuwanie wszystkich zbędnych produktów przemiany materji tak szkodliwych dla normalnego przebiegu funkcjonowania całe-

go ustroju. Zarzuty, kierowane przeciwko tego rodzaju pastwisku dla krów, a mianowicie strata obornika, niedogodności, połączone z koniecznością nocowania na pastwisku wraz z krowami pastucha, czy też tak zwanego szwajcara, kłopotliwość dojenia na pastwisku, dowożenie wody, są niesłuszne i nie mogą być brane pod uwagę wobec korzyści, jakie z drugiej strony, dzięki tego rodzaju pasieniu krów, uzyskujemy. Dodatkowymi stronami pastwiska wogóle, to jest bez względu na to, czy krowy pozostają na niem dzień i noc, czy też tylko w czasie dnia, jest doniosłe znaczenie ruchu oraz insolacji na pastwisku. Krowa, pasąc się, wyciąga szyję ku dołowi, chwytając zieloną paszę, postępuje w tej pozycji wolno krok za krokiem naprzód, wskutek czego wszystkie mięśnie szyi, grzbietu, łopatek, mięśnie odnóży, są w stanie napięcia i pracują. Ta praca wszystkich mięśni w połączeniu z insolacją słoneczną przyczynia się w najwyższym stopniu do energicznej regeneracji tkanek,żywienia przemiany materji, należytego przewietrzenia organów oddechowych, do spotęgowania asymilacji przede wszystkim składników nieorganicznych, tak potrzebnych dla krów o wysokiej produkcji. Tam, gdzie są pastwiska naturalne lub sztuczne, ale trwałe, wskazanem jest wyzyskiwać je wówczas, kiedy porost traw jest jeszcze młody. Ma on wówczas najwyższą wartość, jeżeli podział na kwatery całego pastwiska racjonalnie jest zrobiony w tym sensie, że krowy zawsze mają świeże, nieprzestałe pastwisko. W naszych warunkach pastwisko, na którym krowy dzień i noc przebywają, wystarcza jednak pod względem ilości jednostek pokarmowych tylko dla krów, których produkcja nie przekracza maksymalnie 14 litrów dziennie. Krowy z produkcją wyższą musiałyby brakującą ilość dokładać ze swego organizmu, wskutek czego cierpieć musiałyby rzecz prosta i stan utrzymania krów. Koniecznem zatem byłoby dodawanie brakujących jednostek pokarmowych pod postacią łatwostrawnych węglowodanów, wobec nadmiaru materji azotowych. Przy pastwisku zupełnie młodem wskazanym będzie dodatek brakujących jednostek pokarmowych pod postacią suszonych płatków kartoflanych, mieszaniny owsa i jęczmienia, przy gorszem pastwisku należałoby podawać paszę treściwą w formie otrąb, lub nawet, o ile zajdzie potrzeba, pod postacią makuchu lnianego i otrąb.

Palikowanie (łobzowanie) krów na pastwisku ma wielu przeciwników z powodu kosztu łańcuchów i uździenic oraz z powodu rzekomych trudności pojenia krów. Tym zarzutom przeciwstawić należy ogromną oszczędność pastwiska przy palikowaniu krów. Z praktyki wiadomem jest, że krowy chodząc luźno po pastwisku, zwłaszcza ko-

niczynnem, pozostawiają więcej stwardniałe rośliny, wskutek czego pastwisko nie jest równo wykorzystane i pozostają mniejsze i większe kępy. Przy palikowaniu krów nie ma to miejsca, gdyż krów tak długo nie należy przepalikowywać, dopóki całej przestrzeni nie wyjadły w promieniu całej długości swego łańcucha. Oprócz tego palikowanie krów umożliwia zwłaszcza na pastwisku o nierównym poroście traw lub koniczyny, co najczęściej ma miejsce na pastwiskach koniczynnych, palikowania krów o dziennej większej wydajności na miejscach o lepszym poroście traw, względnie koniczyny. Krowy palikowane zwykle lepiej trzymają się w należytem stanie utrzymania, gdyż mają wprawdzie ograniczony ruch, ale w każdym razie dostateczny do wzmożonej czynności wszystkich mięśni, a więc i do wzmocnienia ich oraz do wzmożenia całego procesu przemiany materji. Pojenie krów również nie nastręcza żadnych poważnych trudności. Beczkę z mosiężnym kranem, napełnioną wodą, pod kranem zaś umieszczony kubel, jeden koń ciągnie na dwukołowym wózku na linii długości łańcuchów krów. Pojenie 40 sztuk bydła jedną beczką może być dokonane w przeciągu godziny.

Żywienie krów w oborze zieloną karmą jest najekonomiczniejsze z tego względu, że materje azotowe, które w porównaniu do jednostek pokarmowych są w nadmiarze, mogą być najlepiej wyzyskane przez odpowiednie zmniejszenie dawki karmy zielonej przy równoczesnem zadaniu karm obfitych w węglowodany. Jednak ujemną stroną żywienia krów karmą zieloną na oborze jest to, że nie dostarcza krowom stałego wydatnego ruchu na pastwisku oraz pozbawia krowy w większości wypadków dodatnich skutków insolacji słonecznej. Wypędzanie krów na noc na okólnik pozwoli krowom zaczerpnąć świeżego powietrza tylko przez kilka godzin, w żadnym wypadku jednak nie zrównoważy ujemnych skutków trzymania krów w upalne dnie w gorącej, często dusznej oborze. Przy karmieniu zieloną karmą w oborze należy pilnie przestrzegać, ażeby krowy dostawały zawsze świeżą ściętą karmę. Karma zielona natychmiast po ścięciu nieskarmiona traci na wartości odżywczej, a dłuższy czas leżąc, zagrzewa się i nawet w stanie słabego zagrzania się jest szkodliwa.

Karma zielona przyjmowana przez krowy na pastwiskach naturalnych, czy sztucznych, pod postacią trawy pastwiskowej, koniczyny, koniczyny z trawami, czy też przy żywieniu krów karmą zieloną w oborze ma to do siebie, że zawiera bardzo duże ilości substancyj azotowych, przy stosunkowo małej zawartości jednostek pokarmowych, wskutek czego większa część łatwostrawnych, pełnowartościowych ciał azotowych nie może być do produkcji mleka zużyta,

a ulega jedynie bezprodukcyjnemu rozszczepieniu w ogólnym procesie przemiany materii. Rezerwy, które organizm krów przy tak dużych ilościach ciał azotowych tworzyć może, mają ograniczoną wielkość u sztuk dojrzałych i wyrosniętych. Tworzenie tych rezerw jest jedynym plusem tych nadmiernych ilości substancji azotowych, przyjmowanych w karmie zielonej, które jednak zbyt często, jak już powyżej zaznaczono, giną przy nieracjonalnym żywieniu krów późną jesienią, zwłaszcza przy żywieniu świeżymi liśćmi buraków cukrowych. Przeciwdziaładł nieekonomicznemu zużyciu ciał azotowych przez organizm można jedynie przez dodatek pasz bardzo bogatych w węglowodany, w pierwszym rzędzie płatków ziemniaczanych, owsa i jęczmienia. Nawet otręby pszenne przy karmie zielonej, wybitnie bogatej w substancje azotowe, wprowadzie wzbogacają karmę zieloną w jednostki pokarmowe, ale równocześnie powiększają i tak już nadmierną ilość substancji azotowych. Dopiero powyżej tej ilości produkowanego dziennie mleka, dla której niema już pokrycia ciał azotowych w karmie zielonej, wskazanym jest dodatek otrąb pszennych w ilości 1 kg na trzy litry mleka, względnie 1 kg mieszaniny otrąb i kuchenia (nigdy rzepakowego), złożonej z 2 części otrąb i jednej części makuchu.

W praktyce daje się zauważyć przede wszystkim podawanie w nieograniczonej ilości karmy zielonej pod postacią mieszanki peluszek i owsa, koniczyn, czy też lucerny, nie licząc się zupełnie z tem, że o ile już uniemożliwia się krowom korzystanie z niezmiennie dodatnich stron trzymienia na pastwisku, to należałoby szukać ekwiwalentu, chociażby pod postacią ekonomicznego obchodzenia się z zieloną karmą, zadając krowom tylko taką ilość, która gwarantuje dostateczne pokrycie zapotrzebowania związków azotowych potrzebnych do produkcji danej ilości mleka, przy równoczesnym uzupełnieniu brakujących jednostek pokarmowych paszami treściwymi, obfitemi przede wszystkim w węglowodany.

Drugim kardynalnym błędem, spotykanym w szerokiej praktyce, a powodującym również obniżkę mleka, jest zastępowanie koniczyny i lucerny zielonej mieszanką peluszek z owsem, nie licząc się z tem, że 100 kg mieszanki nie może równać się sile produkcyjnej 100 kg koniczyny, względnie lucerny zielonej.

Niezwracanie dostatecznej uwagi na należyte wycenianie różnych rodzajów karm zielonych, nawet w oborach, gdzie stosunkowo dużo jest zrozumienia dla różnych zagadnień z dziedziny żywienia, jest w czasie letniego żywienia przyczyną raptownych obniżek wydajności mleka, pogorszenia stanu utrzymania krów, kiedy przeciwnie na zielonej karmie,

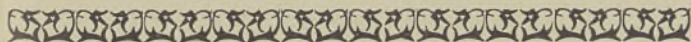
przy racjonalnem uzupełnianiu jej paszami węglowodanowymi, można wydajność mleka nie tylko utrzymać, ale i podnieść, zachowując równocześnie należyty stan odżywienia krów.

Z tego, co powyżej powiedziano o letnim żywieniu krów zieloną karmą, wynika, że najmniej ekonomiczne wyzyskanie paszy zielonej i zawartych w niej związków azotowych ma miejsce na pastwisku, na którym krowy przebywają dzień i noc. Drugie miejsce zajmuje palikowanie krów na pastwisku, a najekonomicznieszem jest karmienie krów zieloną karmą w oborze, ale dlatego tylko, że można zieloną karmę w potrzebnej ilości podać i nadmiar związków azotowych wyzyskać dodatkiem węglowodanów, uzupełniając brakującą suchą substancję zakładką doborowej słomy. W rzeczywistości rzecz się ma w większości wypadków inaczej, a mianowicie zieloną karmę zakłada się krowom bez miary, tak że nierazdo $\frac{1}{3}$ zielonej karmy założonej marnuje się, a przecież nadmiar tej karmy zielonej lepiej wysuszyć, choćby ona już była nawet przestarzała w pełnym kwiecie koniczyną, albo mieszkanką. Wszak ogólnie biorąc, zamało jest w normach żywienia krów naszych siana, suchej koniczyny, względnie lucerny, a jak powyżej już było podkreślone, powinno się dążyć do możliwie największych dawek tego rodzaju suchych pasz w dziennych normach podstawowych, gdyż jest to najlepszą gwarancją zdrowotności, odporności i dzielności użytkowej krów. Przytem zaznaczyć należy, że o ile mieszankę z wyki i owsa, jako karmę zieloną, stawiać należy poza trawami pastwiskowymi, koniczyną czerwoną, białą, koniczyną z trawami i lucerną, to jednak w stanie suchym, najpóźniej z początkiem kwitnienia zebrana, odgrywa bardzo poważną rolę w paszy zimowej ze względu na zawartość wapnia, fosforu, oraz witamin wszystkich grup.

Wszystko co dotychczas powiedziane zostało powyżej i dotyczyło racjonalnego i ekonomicznego żywienia krów dojnych przy najskrupulatniejszem unikaniu wszystkiego, co przyczynia się do obniżenia dochodu z obory, może w mniejszym lub większym stopniu okazać się zawodnem, o ile nie zwrócimy jak najbaczniejszej uwagi na dojenie krów. Sposób, w jaki dojenie się odbywa, stanowi aż nazbyt często o mniejszej, lub większej dochodowości obory. Niestety, jeśli chodzi o dobrych dojarzy, czy dojarki, to raczej więcej tych dobrych można znaleźć wśród dojarzy, aniżeli wśród dojarek, choćby ze względu na mniejsze siły fizyczne tych ostatnich.

Jak ważną rolę odgrywać musi dojenie tak na ilość mleka, jak i na procent tłuszczu, świadczyć mogą dwa fakty, zaczerpnięte z praktyki autora, a mianowicie: w jednej oborze w roku 1921 była prze-

ciężna mleczność od krowy 7 litrów przy niezupełnie racjonalnym żywieniu. Po wprowadzeniu odpowiednich zmian w żywieniu krów i otoczeniu obory specjalną opieką, zaczęła się dzienna wydajność krów stale poprawiać, głównie dzięki doskonałemu dojeniu przez szwajcara i jego pomocników, których umiał przypilnować przy wykonaniu pracy. W roku 1925 obora ta w lutym dawała dziennie 21 litrów mleka przeciętnie na krowę, a także przedstawiła na wystawie bydła zarodowego w Grudziądzu w roku 1925 stawkę krów z roczną mlecznością około 7.000 litrów. Wskutek zatargu z właścicielem szwajcar zaczął swoje obowiązki zaniedbywać, tak że w przeciągu 1½ roku obora pod względem wydajności należała już tylko do przeciętnych. Ten sam szwajcar przyjął obowiązki w innej oborze o początkowej takiej samej mleczności, jak poprzednio. W roku 1929 obora ta należała już do paru najmleczniejszych i odznaczających się najwyższym procentem tłuszczu obór. Po odejściu tego szwajcara wydajność krów spadła wybitnie pomimo, że pozostał na miejscu syn szwajcara, który kilka lat w tej samej oborze pod jego kierunkiem pracował. W drugim wypadku przeciętny procent tłuszczu w pewnej oborze, wahający się około 3,35% uległ znacznej obniżce do 3%. Z okazji rewizji, przeprowadzonej w poprzednio wymienionej oborze dla stwierdzenia niezmiernie wysokiego dziennego procentu tłuszczu, przybył tam ów właściciel obory, w której procent tłuszczu uległ tak znacznej obniżce. Zainteresowany sposobem dojenja szwajcara po powrocie do domu przez kilka dni udzielał wskazówek, jak mają w jego oborze doić, w rezultacie czego po okresie kilkudniowym tłuszcz zaczął powracać do normalnej dawnej wysokości.



Przegląd piśmiennictwa.

Dr. Lühge. Beobachtungen ü. die Bedeutung d. Ausgeglichenheit v. Ferkelwürfen und die Vererbung dieser Eigenschaft. (Obserwacje nad znaczeniem wyrównania miotów prosiąt i dziedziczeniem tej cechy). Züchtungskunde IX. 1933.

Autor analizuje mioty pod względem wyrównania prosiąt wogóle i porównywa pod tym względem poszczególne rasy. Jak było do przewidzenia, wyrównanie miotu należy do cech dziedzicznych, trzymających się określonych prądów krwi. Do ras, dających najwięcej wyrównane mioty, należy według autora między innymi rasa Berkshire. R. P.

Stahl, Haring u. Kühler. Haterschrot in d. Getreideschnellmast bei Schweinen. (Śruta owsiana przy szybkim opasie świń ziarnem). Mitt. Dtsche Land. Ges. IX. 1933.

Praca daje sprawozdanie z doświadczenia, przeprowadzonego na stacji zootechnicznej w Ruhlsdorf, co do skarmiania śrutą owsianą przez trzode, obok żyta i jęczmienia. Wyniki dały dowód, że przy dodatku owsa do mieszanki zbożowej 1,3 kg owsa może zastąpić 1 kg jęczmienia, co daje w kalkulacji cen paszy w Niemczech pewien zysk. Poza tem dowiedziono, że

20%-owa zamiana jęczmienia i żyta przez owies żadnego ujemnego wpływu na towar rzeźny nie wywiera (jakość słoniny, smak i podział mięsa i tłuszczu). R. P.

Gorbacz, Kiriloff i Marosoff. Technika osiemenienia rog. skota. (Technika sztucznego zapładniania bydła rogatego). Skotowodstwo 7/8. 1933.

Problemat zastosowania sztucznej inseminacji nie schodzi ze stronic fachowych hodowlanych wydawnictw rosyjskich. Trzeba przyznać, że postęp w tej dziedzinie jest tam olbrzymi i uzyskanie lepszych stadników podniesiono przynajmniej o 200% przez powiększenie najmniej czterokrotne ilości krów zaciolonych. Praca powyższa w sposób przystępny podaje zdobyte techniki sztucznego zapładniania oraz sprawozdanie z osiągniętych wyników w Orenburskim Instytucie Doświadczalnym. R. P.

Dr. ing. agr. L. F. Kamenicek. Soucinnost folikulárního hormonu a hormonu ze žlutého teliska pri vyvoji mlecne slázy a pri aktivaci laktace. (Współdziałanie folikulin i hormonu z żółtego ciała przy rozwoju gruczołu mlecznego i przy wydzielaniu mleka). Vestnik Československé Akademie Zemedelské. Nr. 1. 1933.

Autor stawia pytanie, które hormony powodują rozwój gruczołu mlecznego, a które wydzielanie mleka, i po omówieniu odpowiadającej literatury przechodzi do doświadczeń własnych, przeprowadzonych nad morskimi świnkami. Zbadany został wpływ folikulin, hormonu żółtego ciała oraz prolanu A. Hormon folikularny oraz prolan A wydzielone zostały z moczu kobiet ciężarnych, ekstrakt corpus luteum (wodny) z żółtych ciałek krowich.

Po zastrzyknięciu hormonu folikularnego następował rozwój gruczołu mlecznego zarówno u osobników męskich, jak i żeńskich.

Po następem stosowaniu ekstraktu corpus luteum po pewnym czasie następowała sekrecja mleka. W dalszym ciągu dopiero następowało działanie prolanu A (hormon przedniego płata przysadki mózgowej), który to hormon podtrzymywał sekrecję.

W. S. - K.

Dr. Jar. Krizenecky a Robert Hildprandt. Možné chyby pri zjisťování relativní užitkovosti dojníc pro účely plemennářské. (Błędy możliwe przy określaniu względnej mleczności krów w celach doboru hodowlanego). Vestnik Československé Akademie Zemedelské. Nr. 5. 1933.

Autorzy zastanawiają się nad doniosłością doboru krów według ich zdolności wykorzystania paszy, twierdząc, że w zasadzie powinnyby się selekcjonować nie na podstawie liczb bezwzględnych, lecz względnych. Zatem nie te sztuki, które wykazują największą wydajność mleka, powinnyby być podwaliną hodowli, lecz te, które potrafią zużyć najmniejszą ilość paszy na wyprodukowanie 1 litra mleka.

Następnie autorzy przechodzą do rozważania kwestji, czy mogą do tego celu służyć wyniki kontroli mleczności i zużycia paszy, obliczane przy tej pracy.

Wziawszy dla przykładu dwa gospodarstwa małorolne, należące do kontroli mleczności, jedno z równiny, drugie górskie, autorzy na podstawie ilości zużytej paszy przeprowadzili obliczenie zawartego w tych paszach strawnego białka, potrącając białko paszy bytowej. Uwzględniając odchylenia spotykane w różnych tablicach, autorzy przychodzą do wniosku, że odchylenie nawet przy korzystaniu z danych jednego i tego samego autora jest tak wielkie, iż w zależności od tego, jaki procent białka przyjmujemy, ogólna ilość zużytego białka może być kilkakrotnie zwiększona lub zmniejszona.

Zatem tego rodzaju obliczenia, opierając się na tablicach, można przeprowadzić dowolnie na korzyść pojedynczej sztuki. Wobec tego autorzy uważają, że obliczenie liczb względnych z danych kontroli mleczności nie może być podstawą do selekcji bydła mlecznego. W. S. - K.

Robert Hildprandt. Jak lze kontrolovati spotrebu straviteľných bílkovin na 1 litr nadojného mléka. (Jak można skontrolować zużycie białka strawnego na 1 litr wydajonego mleka). Vestnik Československé Akademie Zemedelské. Nr. 5. 1933.

Autor zaleca na podstawie swej pracy w niniejszej oborze „Blatna”, o czem pisał Koláček w Nr. 6 — 1930, 7 — 1931 „Vestnika”, przeprowadzać porównanie krów w oborach pod

względem zdolności do wykorzystania białka. Takie porównanie może być miarodajne dla sztuk w tej samej obrotu. Pasza podstawowa pozostawałaby jednakowa dla całej obrotu, zmieniałyby się ilości paszy treściwej w zależności od wydajności. Pasze, wchodzące w skład mieszanki, winny być zanalizowane. Ilość zużytej paszy i wyprodukowanego mleka powinien się zbadać 4 razy w ciągu laktacji.

W. S. - K.

J. Schmidt, H. Vogel u. F. Duckstein. Vergleichender Fütterungsversuch mit Heu bzw. Stroh in der Fütteration bei weiblichem Jungvieh. (Doświadczenie porównawcze żywienio- we z sianem, względnie słomą, w dawkach paszy dla żeńskiej młodzieży bydła). D. L. Tierzucht, Nr. 40 — 1933.

Doświadczenia przeprowadzone przez autorów są dla nas b. pouczające ze względu na niedoceniające znaczenia siana przy wychowie bydła. Doświadczenie przeprowadzone w okresie zimowym r. 1932/33 na dwóch grupach po 6 sztuk w każdej. Ja- łówki na początku doświadczenia miały około 19 mies. Prze- ciętą wagą grupy A, która dostawała mieszankę treściwych pasz, wynosiła 377 kg, grupy B, która dostawała siano, 381 kg. Dzienna dawka pierwszej grupy na początku wynosiła 400 g mieszanki makuchów, 6 kg owsa i 15 kg buraków. Druga grupa dostawała 2 kg owsa, 5 kg siana i 15 kg buraków. W trakcie doświadczenia ilość buraków powiększono do 35 kg. Doświad- czenie trwało 22 tygodnie.

Jałówki, które dostawały siano, nie tylko wykazały większy przyrost, ale przyrastały b. równomiernie, w grupie zaś, gdzie siana nie było, przyrosty były nierówne i niższe. Pod względem ilości białka i suchej masy obydwie dawki były jednakowe, war- tości skrobiowej grupa B dostawała o 0,5 kg więcej.

Średni przyrost za okres grupy A wyniósł — 71,6 kg, w gru- pie B — 86,5 kg; dla pierwszej dzienny przyrost wynosił 465 g, drugiej 561 g.

Zatem, dodając od siebie, 5 kg siana nie dało się całkowicie zastąpić przez 4 kg owsa + 0,4 kg makuchów (orzech ziemny i soja).

W. S. - K.

Prof. dr. O. Kopecky a ing. K. Almendinger. Pokusy s nakládáním a kysáním vyslazených cukrovaských rizku. (Do- świadczenia z kysaniem wytlóków w dołach i kopcach). Vestnik Ceskoslovenske Akademie Zemedelské. Nr. 1. 1933.

Wytlóki kiszane były 4 sposobami:

- 1) w dole mocno udeptane,
- 2) w kopcu ułożone bez udeptania,
- 3) w dole z melasą bez udeptania,
- 4) w kopcu udeptane.

Wytlóki były zważone i zakonserwowane jednocześnie po- wyższymi sposobami. Po zakiszeniu przechowywano wytlóki przez 147 dni, na początku zaś, w końcu i 4 razy w trakcie doświad- czenia pobrane były próbki do szczegółowej analizy. Poza tem codziennie (3 razy dziennie) była mierzona temperatura, w końcu zaś doświadczenia wytlóki powtórnie zważono.

Z tego doświadczenia autorzy wyciągają następujące wnioski: Najlepiej konserwują się wytlóki, jeżeli wprost po dyfuzji ułożyć je do czystego, świeżo wykopanego dołu, nie zakażonego mikroorganizmami i z zachowaniem czystości dobrze udeptać. Straty na wadze w tym wypadku wynoszą 11,84%, w innych wypadkach od 16—18%. Najlepszy również uzyskujemy w tym wypadku stosunek kwasu mlekowego do octowego (74 : 26), ilość kwasu mlekowego wynosiła 6,8%. Zda się, że melasa nie wpły- nie dodatnio i w tym wypadku, jak to zostało stwierdzone, przy luźnym układaniu wytlóków.

Z tego doświadczenia jak i z poprzednich można sądzić, że przy konserwowaniu wytlóków główną rolę odgrywa czystość i silne udeptywanie.

W. S. - K.

Dr. F. Svoboda. Náhrada sojového srotu krmným brachem v jádrné dávce dojníc. (Zastępowanie ekstrahowanej srotu so- jowej grochem pastewnym w dawce paszy treściwej dla krów). Vestnik Ceskoslovenske Akademie Zemedelské. Nr. 6/7. 1933.

Celem doświadczenia było zbadanie, czy i w jakim stopniu da się zastąpić importowaną srotą sojową paszą własnej pro- dukcji, w danym wypadku grochem pastewnym. Doświadczenie przeprowadzono systemem okresowym na 8 krowach. Porównane były następujące mieszanki: 1) 0,5 kg soi, 2 kg jęczmienia ozi-

meo i 0,5 kg posładu żytniego z 2) 2 kg grochu i 1 kg jęczmie- nia oziomego. Po zastąpieniu mieszanki Nr. 1 mieszanką Nr. 2 wydajność mleka podniosła się z 11,5 kg mleka dziennie na 11,8 kg, przyczem procent tłuszczu obniżył się z 3,745 do 3,70, wydajność zaś tłuszczu podniosła się o 5,5 g.

W. S. - K.

Dr. Müller. Die Freie Stadt Danzig und ihre Rindviehzucht. (Wolne miasto Gdańsk i jego hodowla bydła). D. Landwirtsch. Tierzucht. Nr. 9/33.

Autor mówi o rozwoju i stanie hodowli bydła nizinnego w ni- zinie gdańskiej. Pomijając ciekawy wstęp o historii hodowli, po- damy wyniki kontroli mleczności z ostatnich lat od krów za- pisanych do ksiąg hodowlanych:

| | | | |
|---------|---------------|-----------|---------------|
| 1928/29 | 3920 kg mleka | 3,30% tł. | 129,22 kg tł. |
| 1929/30 | 4176 | " 3,30% | " 137,48 " |
| 1930/31 | 4226 | " 3,30% | " 139,68 " |
| 1931/32 | 3880 | " 3,31% | " 128,31 " |

Spadek mleczności tłumaczy autor niską ceną mleka, wsku- tek czego rzadko kto stosował pasze treściwe. Tylko hodowcy, którzy dostarczali mleko bezpośrednio do Gdańska cokolwiek dopasali kuchen, biorąc za mleko drożej.

Dawniej za 1 korzec pszenicy można było dostać 2 korce makuchu, obecnie tylko jeden.

W. S. - K.

Dr. M. Sowiński. Środki zwalczania kryzysu rolnego w Da- nji. Rolnik Ekonomista. Nr. 20 z 15.X.1933 r.

Autor omawia środki zwalczania kryzysu rolnego w Danji, których przejryste zestawienie skłania mnie do poniższego stre- szczenia, w którym uwzględniłem obszernie poczynania najściślej związane z hodowlą. Konjunkturę na produkcję hodowlaną w r. 28/29 i 29/30 Duńczycy umieli doskonale wykorzystać przez zwiększenie produkcji przy jednoczesnym pogłębieniu standa- ryzacji. W tym czasie zwiększono import pasz treściwych o 50%, przy jednoczesnym zwiększeniu dochodu czystego z ha o 100 kor. (230 zł.). Tem dotkliwiej odczuli oni załamanie się cen produk- tów hodowlanych na rynku światowym.

Charakterystycznym jest, że Danja nie poszła za przykładem innych państw, stosujących wysokie cła i premje eksportowe, interwencję zaś ograniczyła do restrykcji dewizowych, które siłą rzeczy doprowadziły do reglamentacji importu. Tym sposo- bem ześrodkowała w jednym ręku politykę walutową i handlową, co w wyniku dało bardzo dodatnie rezultaty, gwarantując całej polityce ekonomicznej sprawność, elastyczność i szarmonizo- wanie.

W polityce duńskiej nie stosuje się zupełnie dumpingu w premjowaniu eksportu i produkcji, z wyjątkiem producen- tów buraków cukrowych, którym zagwarantowano stałą sumę 1.80 koron za 100 kg. Do najpoważniejszych poczyną polityki ekonomicznej zaliczyć należy wejście na drogę dewaluacji ko- rony w ślad za funtem angielskim o 45% pierwotnej wartości. Posunięcie to było gospodarczo uzasadnione ze względu: a) na zadłużenie rolnictwa, dochodzące do 70% wartości kapitału czynnego, co przy spadku konjunktury groziło ruiną wielu go- spodarstwom; b) stworzenie tym sposobem poczęści surogatu premij eksportowych; c) zahamowanie w pewnym stopniu spad- ku cen na rynku wewnętrznym.

Pomimo to jednak wiele gospodarstw rolnych znalazło się pod bilansem i dlatego też w Danji, jak i u nas, rozwinęła została akcja oddłużenia rolnictwa.

W związku z tą akcją rozszerzono ustawę o postępowaniu ugodowem z r. 1904, uruchomiono kredyt państwowy w wyso- kości 10 milj. koron, wprowadzono chwilowe zabezpieczenie przeciwko wypowiadaniu długów oraz wprowadzono ulgi podat- kowe dla gospodarstw zadłużonych, ale dodatnio prowadzonych.

Jednocześnie Danja weszła na drogę utworzenia równowagi pomiędzy produkcją a konsumcją wewnętrzną i możliwościami eksportowymi, uszczuplonemi przez traktat zawarty z Anglią na przeciąg lat 3, który określa wysokość duńskiego eksportu do Anglii, a mianowicie 62% angielskiego importu bekonów, 38% angielskiego importu jaj i 2300 ctw masła oraz wolny im- port śmietany i mleka kondensowanego.

W związku z traktatem ustalono konieczność zmniejszenia o 20% dostaw trzody chlewnej przez rolników do poważniej- szych bekoniarń. W tym celu wprowadzono odpowiednie kwoty roczne, określające ilość trzody, którą mogą dostarczyć poszcze- gólni producenci, a prócz tego zezwolono na dostawę nadkon-

tyngentową, jednakże po cenie niższej, nieoficjalnie notowanej. Poza tem wprowadzono podatki w wysokości 2 koron od uboju szutki, przeznaczony na popieranie rozwoju hodowli oraz na pokrycie wydatków, związanych z jej regulacją.

Bardziej radykalne posunięcia przedsięwzięto w kierunku zmniejszenia ilości bydła. Wprowadzono przymusowy wykup lichiego bydła, które przerabia się następnie na mączkę mięsną i konserwy. Jednocześnie zabroniono przywozu mączki mięsnej, rybiej i pasz treściwych, w których skład mączki te wchodzi. Część mięsa zdatnego do użytku jest rozdzielona między bezrobotnych.

Właściciele otrzymują odszkodowanie w wysokości 18 oerów za kg żywej wagi, poza ceną 4 koron płaconą za sztukę przez rzeźnię.

Polityka duńska dąży do obniżenia pogłowia bydła o 25% w stosunku do ilości 1931 r., co jest bliskie urzeczywistnienia przy likwidacji około 1500 sztuk tygodniowo i zmniejszonym wychowie cieląt.

Jednocześnie Duńczycy dążą do dalszej normalizacji i standaryzacji produkcji, chcąc słusznie osiągnąć coraz bardziej ekonomiczne metody produkcji i zbytu.

Przytoczone środki dają duże rezultaty, gdyż według zdania prof. Larsena bieżący rok gospodarczy da lepsze wyniki gospodarcze, aniżeli miniony.

Zaznaczyć należy, że rolnicy czerpiący ze sprzedaży zboża główny dochód, domagają się od rządu wprowadzenia cel importowych na zboże, lub chociaż dla pewnej nadwyżki ponad zgóry ustalony kontyngent. Zdaje się jednak wątpliwym, by zarządzenia takie przeprowadzono.

Prócz tego Danja prowadzi politykę oparcia produkcji zwierzęcej na paszach objętościowych własnej produkcji, obawiając się, że przy dzisiejszym stanie rzeczy t. j. opieraniu produkcji zwierzęcej w 75% na paszy własnej, w 25% zaś na importowanej, w razie zmiany koniunktury może znaleźć się w niekorzystnej sytuacji. W zakresie przeto produkcji rolnej prowadzi się politykę przystosowania jej do wymogów produkcji hodowlanej.

Co się dotyczy kierunków produkcji w stosunku do poszczególnych gatunków zwierząt gospodarskich, to w odniesieniu do bydła propaguje się kierunek mleczny, w zakresie trzody oczywiście kierunek bekonowy, przy jednoczesnym dopasowaniu ilościowo produkcji do mleka chudego i własnych pasz objętościowych, w zakresie drobiu utrzymanie dotychczasowego kierunku i ilości.

Zakłady doświadczalne główną uwagę zwracają na sprawę silosowania pasz, spodziewając się tym sposobem ograniczyć ilość importowanych pasz treściwych. Dr. M. Sowiński zwraca uwagę na konieczność rozpatrywania środków, zastosowanych w walce z kryzysem, na tle całokształtu stosunków rolniczych w Danji i przewartościowania metod dla naszych warunków.

Rozpatrując w myśl tych uwag środki zaradcze zastosowane w Danji, w porównaniu z możliwościami naszego państwa, dojdź możemy do przekonania, że na skutek zupełnie innej struktury gospodarczej i społecznej Polski w znacznym stopniu nie dałyby się one u nas zastosować.

W przeciwstawieniu do Danji Polska broni się przed dewaluacją złotego, co znalazło swój wyraz w ostatnio rozpisanej i zrealizowanej pożyczce narodowej. Niezawodnie bowiem dewaluacja u nas, przy dużo mniejszym obiegu pieniężnym i skłonności do paniki, przyniosłaby dużo więcej strat, aniżeli korzyści. Prócz tego miałyby ona deprecjonujący wpływ na i tak powolną kapitalizację wewnętrzną pieniądza w kraju przy wątpliwym sukcesie spędogowania eksportu.

Bardzo trudne u nas byłoby przeprowadzenie, jak to miało miejsce w Danji, zmniejszenia inwentarza drogą ustawową, co u nas zresztą osiąga się przez zmniejszony popyt i niższą cenę. Gdy bowiem cała Danja oddawna nastawiona jest na produkcję bekonów i kontraktowanie jej przez bekoniarne, Polska odniedawna weszła na tę drogę. Prócz tego mamy do czynienia z eksportem żywca, przy którym nie da się, przy obecnym systemie sprzedaży, ująć w ewidencję ilości sztuk produkowanych przez poszczególnych rolników.

Sprawiedliwe przeto zmniejszenie ilości sztuk, dostarczanych przez poszczególnych rolników, jest w tych warunkach nie do przeprowadzenia.

To samo dotyczy zmniejszenia ilości bydła i przerobu jego na mączkę mięsną, co u nas w warunkach raczej nadmiaru pasz nie dałoby rezultatów gospodarczych.

Do najważniejszych przeszkód zaliczyć należy dużą rozbieżność kierunków produkcji Polski i Danji. Danja jest całko-

wicie nastawiona na produkcję hodowlaną i może sobie pozwolić na radykalne posunięcia w tym względzie, jak na przykład bezcłowy wóóz dumpingowego polskiego czy też sowieckiego zboża. Polska natomiast, o kierunku produkcji dwustronnej t. j. zbożowej i hodowlanej, musi znajdować w swej polityce rolnej środki kompromisowe takie, któreby nie przekreśliły żadnej z tych dwóch dziedzin produkcji.

Wobec bardzo problematycznych rezultatów wprowadzenia dewaluacji polska polityka gospodarcza koncentruje się w premial eksportowych, ewentualnie w zwrocie strat, jak to ma miejsce ostatnio tak dla zboża jak i produktów hodowlanych, które, należy jednak przyznać, niezawsze dotąd szły po linii całkowitego kompensowania tych ostatnich.

W. W.

Dr. inż. Tadeusz Brzeski. Zagadnienie organizacji zbytu zwierząt rzeźnych w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem rynku wewnętrznego. Stron VIII + 160 oraz tablice. Poznań, 1933.

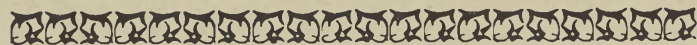
Zyjemy w okresie, gdy, jeżeli chodzi o rolnictwo, zagadnienia ekonomiczne i organizacyjne wysuwają się na czoło, dominując w sposób wyraźny nad zagadnieniami technicznymi. Przyczyny tego stanu rzeczy nie potrzeba uzasadniać. Należy jednak stwierdzić, że o ile zainteresowań wszytłkimi odcinkami problemu ekonomicznej racjonalizacji zmienionych warunków pracy naszego rolnictwa nie brak, to widzimy poważne niedomagania w zakresie publikacji, omawiających te tak aktualne tematy. Braki te są zarówno ilościowe, jak i jakościowe. Pisze się stanowczo za mało i za powierzchownie.

Przedewszystkiem praca ta, jeżeli chodzi o moje osobiste zdanie, ma to, co jest najważniejsze: praktyczny cel i praktyczne wnioski, budowane na krytycznie ujętym, a bogatym materiale. Autor prowadzi do ostatecznych wniosków poprzez wyczerpujące przedstawienie tła i historii zagadnienia, zaczynając od epoki rzymskiej, a kończąc na obecnym układzie stosunków zarówno międzynarodowych jak i krajowych. Ostatni rozdział (największy, bo liczący 72 strony) poświęca autor wyczerpującemu omówieniu współczesnego stanu zbytu zwierząt rzeźnych w Polsce, dochodząc w końcu do wniosków konkretnych, do wytyczenia dróg, któremi winna kroczyć racjonalizacja tego tak, użyję tu śmiało wyrazu, „zabagnionego” działu zbytu wytworów rolniczych.

Autor przewiduje rozwój tych organizacji producentów, które postawią sobie za zadanie równoległe prowadzenie prac zarówno w kierunku ściśle hodowlanym, jak i handlowym. Autor nie przesądza struktury tych organizacji, odnosi jednak wrażenie, że najwłaściwszymi będą koła zbytu. Co się dotyczy handlu prywatnego, to trudno przewidywać, aby mógł on utrzymać nadal na rynku swe stanowisko dominujące. Właściwym więc zadaniem polityki sfer miarodajnych powinno być współdziałanie z inicjatywą organizacji rolniczych przy stwarzaniu warunków dogodnych dla pracy samorzutnie powstających kół zbytu oraz pokrewnych im organizacji producentów. Natomiast w dziedzinie techniki zaopatrywania ludności w mięso i jego przetwory, działalność państwa powinna nawet wyprzedzać inicjatywę bądź to organizacji, bądź też samorządów, tworząc Komisje Notowań Cen, wzgl. Giełdy Mięsne, Kasy Targowe oraz Miejskie Zakłady Mięsne. Gminy wiejskie winny przystąpić do uregulowania warunków pracy na targowiskach oraz ściśle współdziałać z czynnikami centralnymi zarówno przy opracowywaniu i realizowaniu programu chłodniczego, jak i racjonalizacji rozmieszczenia i częstotliwości targowisk. Dopełnienie wyżej wymienionych warunków umożliwi właściwą racjonalizację zbytu na rynku wewnętrznym, bez czego utrzymanie zdolności konkurencyjnej naszego eksportu wydaje się na dłuższą metę raczej wątpliwem.

Ze sformułowanemi w powyższy sposób wnioskami należy się zgodzić i przyjąć je jako wytyczne w pracach organizacji rolniczych, dla użytku których w pierwszym rzędzie książka dr. Brzeskiego jest przeznaczona. Mogę ją również polecić jednostkom (niestety dzisiaj bardzo nielicznym), które, poza swą pracą zawodową, pragną i mogą znaleźć czas na poświęcenie się zagadnieniom zbiorowej obrony interesów rolnictwa. Zaufanie do autora może być tem większe, że pisał swą pracę nie tylko na podstawie dociekań naukowych, lecz i z bogatego materiału obserwacyjnego, zdobytego bądź to w kraju, jako inspektor hodowli, bądź też zagranicą, gdzie znajomość zagadnienia pogłębiał przez kilka lat.

T. Konopiński.



Ukazały się w druku

następujące wydawnictwa

**POLSKIEGO
TOWARZYSTWA ZOOTECHNICZNEGO:
SPRAWOZDANIE
Z DOŚWIADCZEŃ ZOOTECHNICZNYCH**

Tom II.

Cena zł. 9.—

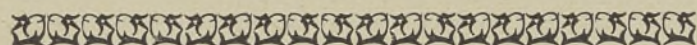
Str. 870.

**WŁ. SZCZEKIN-KROTOW
ROZWÓJ I SPOSOBY WYCHOWU BYDŁA
CZERWONEGO POLSKIEGO**

Odbitka z Przeglądu Hodowlanego

Str. 95.

Cena zł. 2.—



Z instytucyj i zrzeszeń hodowlanych.

Przetarg bydła rozplodowego w Poznaniu.

Dnia 11-go październ. odbył się przetarg bydła rozplodowego, zorganizowany przez Wielkopolskie Towarzystwo Hodowców Bydła Nizinne czarno-białego. Wszystkie spędzone buhaje w ilości 31 sztuk zostały sprzedane po cenach, wahających się w granicach 550—2300 zł. Przeciętna cena wszystkich buhajów wyniosła 919 zł. (na ostatnim przetargu w maju 786 zł.). Najwyższą cenę uzyskał p. Sondermann z Przyborówka (2300 zł.), drugą najwyższą p. T. Tomaszewski z Gąsaw (1700 zł.).

T. Konopiński.



Kronika.

Ś. p. dr. Mieczysław Dalkiewicz.

W dniu 2 października r. b. zmarł w Warszawie dr. med. wet. Mieczysław Dalkiewicz.

Odszedł od nas na zawsze człowiek w sile wieku, obdarzony wielkim zapałem i zamiłowaniem do pracy.

Przez śmierć Jego powiększyła się luka, która przez dłuższy czas nie będzie mogła być zapełniona, gdyż trudno jest zastąpić człowieka, obdarzonego temi zdolnościami i umiłowaniem przedmiotu, jakimi odznaczał się ś. p. Zmarły.

Ś. p. Mieczysław Dalkiewicz urodził się w dniu 8 kwietnia 1875 r. w Vigny (Francja), wychowywał

się zaś we Lwowie. Tu ukończył szkołę średnią i wyższą, otrzymując w r. 1896 stopień lekarza weterynarii. Zamiłowany do nauki syntetycznej i ścisłej składał dysertację p. t. „Projekt asekuracji zwierząt domowych w Galicji” i otrzymuje w r. 1910 stopień doktora nauk medycyny weterynaryjnej.

Zmarły rozpoczął pracę jako asystent kliniki chorób wewnętrznych Akademii Weterynaryjnej we Lwowie (1896), następnie był miejskim lekarzem weterynarii w Sanoku (1897—1900), później w Namiestnictwie we Lwowie, był granicznym lekarzem weterynarii w Oświęcimie, poczem pełnił obowiązki powiatowego lekarza weterynarii w Żywcu, by wreszcie przejść na stanowisko referenta weterynaryjno-hodowlanego do Wydziału Krajowego w Galicji (1901—1919).

Lata te są okresem wyteźonej i owocnej pracy. Będąc referentem spraw weterynaryjno-hodowlanych w Wydziale Krajowym, ś. p. dr. M. Dalkiewicz działał jednocześnie, jako docent Akademii Weterynaryjnej we Lwowie, gdzie prowadzi wykłady z zakresu hodowli zwierząt, ubezpieczeń zwierząt domowych, gospodarstw połoninowych i stowarzyszeń hodowlanych. Wykładał również w Krajowej Średniej Szkole Rolniczej w Czernichowie hodowlę szczegółową (1916).

W czasie wojny światowej powołano Go do pełnienia służby lekarza wet. w wojsku, skąd dzięki staraniom Wydziału Krajowego przeszedł na stanowisko kierownika sekcji rolniczej wydziału hodowlanego Centrali dla odbudowy gospodarczej Galicji. Rozwija tu ożywioną działalność organizacyjną, jest członkiem Państwowej Rady Weterynaryjnej Austriackiej w Min. Rolnictwa i dyrektorem Galicyjskiego Zakładu Obrót Bydłem.

To stopniowe przejście wielu szczerbli administracyjnych pozwoliły ś. p. dr. M. Dalkiewiczowi na wyzyskanie nabytego doświadczenia w początkach organizacji naszych władz, które powierzyły Mu utworzenie Departamentu Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa. W r. 1919, wstępując więc do służby państwowej polskiej, zostaje mianowany dyrektorem Departamentu Weterynarii. Ze stanowiska tego zrezygnował w roku 1924, przechodząc do wielkiego przemysłu mięsnego, nie zaniedbując jednak umiłowanej przez siebie dziedziny naukowej, gdyż wykłada jako docent Uniwersytetu Warszawskiego asekurację zwierząt domowych, organizację gospodarstw górskich i spółek hodowlanych. Jest dyrektorem Syndykatu Hodowlanego S. A. dla handlu inwentarzem żywym i jego przetworami w Warszawie i pracuje jako konsultant fachowy w firmie „Unikar” (Zjednoczone Fabryki Przetworów Mięsnych S. A. w Katowicach). Po upadku tych koncernów powraca znów do służby państwowej na stanowisko powiatowego lekarza weterynarii w Gnieźnie, później na inspektora weterynarii przy Komisarjacie Rządu w Warszawie, wkońcu zostaje naczelnikiem wydziału rolnego i zastępcą dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego. Na tem stanowisku, gdzie pracuje bardzo wydawnie i ofiarnie, zastaje Go nieubłagana śmierć.

Ś. p. dr. Mieczysław Dalkiewicz pozostawił po sobie bogaty dorobek naukowy. Mamy tu rozprawy, ty-

czące się epizooty, jak i kazuistyki klinicznej zwierzęcej. Licznie jest reprezentowany dział asekuracji zwierząt domowych i t. p.

Zmarły w ostatnich latach swej działalności zajmował się żywo sprawami rzeźni, wykorzystania odpadków rzeźnych. Na łamach „Przeglądu Mięsnego” i „Rolnika Ekonomisty” zwracał bardzo często uwagę na problem racjonalnej gospodarki w rzeźniach, wytykając jej błędy i marnotrawstwo.

Ś. p. dr. Dalkiewicz był wybitną indywidualnością. Z natury bardzo rzutki i energiczny, doskonały organizator, piszący barwnie — zjednywa sobie licznych czytelników nie tylko z kół fachowych, ale i spośród osób, stojących zdala od tej specjalności.

Charakter kryształowy i ujmujący. Obywatel pracy. Za zasługi został odznaczony krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta”.

Cześć Jego pamięci!

J. Krl.

Prace ś. p. d-ra M. Dalkiewicza ogłoszone drukiem:

- Stosowanie chlorku baru w kolce z zatkania (colica obstipativa) u koni. Lwów. Przegląd Weterynaryjny. 1896 r.
- Zatrucie arsenem u krowy. Lwów. Przegląd Weterynaryjny. 1897 r.
- Sprawozdanie z kliniki chorób wewnętrznych i zaraźliwych we Lwowie. Przegląd Weterynaryjny. 1897 r.
- Czy za sztuki padłe z powodu szczepień z konieczności przy przyszczy należy się hodowcom odszkodowanie ze Skarbu Państwa? Przegląd Weterynaryjny. 1910 r.
- Konieczność finansowego poparcia przez kraj akcji, mającej na celu uregulowanie sprawy nieszkodliwego i ekonomicznego usuwania zwłok zwierzęcych, względnie ich przetworów. Lwów. 1911 r.
- Drożyna mięsa. Lwów. 1911 r.
- Sprawozdanie o stosunkach policyjno-weterynaryjnych na targowicy zwierzęcej w St. Marx w Wiedniu. Lwów. 1911 r.
- O chorobach zaraźliwych zwierzęcych. I. Pryszczycza. Lwów. 1911 r. (nakładem Towarzystwa Kółek Rolniczych).
- O chorobach zaraźliwych. II. Wąglik. Lwów. 1911 r. (nakładem Towarzystwa Kółek Rolniczych).
- Jak należy interpretować wyrazy „sztuczne zakażenie”. Kraków. 1911 r.
- Jakie zwierzęta winny być przedmiotem ubezpieczenia w Galicji i udział lekarzy weterynaryjnych w spółkach ubezpieczających inwentarz żywy. Kraków. 1911 r.
- Praktyczne wskazówki, ułatwiające rozpoznawanie t. zw. otwartych form grzylcy u bydła rogatego. Przegląd Weterynaryjny. 1912 r.
- Wartość odczynu śródskórnego, jako środka rozpoznawczego przy grzylcy u bydła rogatego. Przegląd Weterynaryjny. 1912 r.
- W kwestji zmiany metody tępienia grzylcy u bydła rogatego w Galicji. Przegląd Weterynaryjny. 1912 r.
- Konieczność zwalczania grzylcy u bydła rogatego ze stanowiska higieny ludzkiej. Lwów. 1914 r.
- Dotychczasowy sposób usuwania zwłok zwierzęcych, jako czynnik wpływający na rozszerzenie chorób zakaźnych. Lwów. 1914 r.
- Ergebnisse der dreijährigen Aktien des Galizischen Landesauschusses auf dem Gebiete der Bekämpfung des seuchenhaften Verkaltens der Kühe. Berliner Tierärztliche Wochenschrift. 1915.
- Do hodowców bydła i trzody chlewnej (w sprawie organizacji spółek producentów bydła). Kraków (nakładem Czasopisma Spółek Rolniczych). 1918 r.
- Ronienie zakaźne a katar guziczkowy pochwy u krów. Warszawa. Wiadomości Weterynaryjne. 1920 r.
- Międzynarodowa konferencja dla zwalczania chorób zaraźliwych zwierzęcych w Paryżu (sprawozdanie). Gazeta Rolnicza. 1921 r.
- Zwalczanie drożyny mięsa. Gazeta Rolnicza. 1922 r.

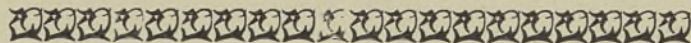
Zbyt zwierząt gospodarskich w Polsce — referat wygłoszony na I Wszechpolskim Kongresie Rolniczym w Warszawie. 1925.

W sprawie eksportu bekoni z Polski. — Dalsze uwagi w sprawie eksportu bekoni z Polski. Rolnik Ekonomista. 1926 r.

W kwestji zsyndykalizowania wywozu trzody chlewnej i przetworów mięsnych zagranicę. Rolnik Ekonomista. 1928 r.

Oprócz tych prac umieszczał (od 1896 do 1914 r.) liczne streszczenia i oceny prac naukowych w „Przeglądzie Weterynaryjnym”, a w 1920 r. w „Wiadomościach Weterynaryjnych”; poza tem wymienić należy cały szereg artykułów popularnych z dziedziny hodowli zwierząt i weterynarii, ogłaszanych przeważnie w czasopismach: „Rolnik” we Lwowie, „Tygodnik Rolniczy” w Krakowie, „Przewodnik Kółek Rolniczych” w Krakowie, „Przyjaciel Zdrowia” we Lwowie, „Gazeta Rolnicza” w Warszawie oraz w innych czasopismach rolniczych i w prasie codziennej.

W latach od 1929 do 1933 ogłosił szereg artykułów i prac z dziedziny produkcji mięsnej i eksportu w „Przeglądzie Mięsnym” oraz w „Komunikacie Informacyjnym Państwowego Instytutu Eksportowego”.



Adresy hodowców.

W dziale tym umieszczamy adresy tylko hodowców zwierząt domowych, prenumeratorów „Przeglądu Hodowlanego” za opłatą zł. 2

Redakcja

I. Bydło.

A. Bydło nizinne czarno-białe.

I. Zrzeszenia hodowców.

Związek Hodowców Bydła nizinnego czarno-białego w Warszawie, ul. Kopernika 30, II p. (tel. 442-01).

Związek Hodowców Bydła Województwa Śląskiego st. z., Katowice, ul. Marjacka 17, tel. 3003.

II. Obory.

Sprenger — Działyn, pow. Gniezno. Obora zarodowa czystej krwi wschodnio - fryzyjskiej na folwarku w Dębnicu w r. 1928/29: 6652,07 kg mleka o 3,19% tłuszczu.

Majętność Sielec Stary, pow. rawicki, p. i st. Jutrosin, tel. Jutrosin 1, (Kasa Dóbr Sieleckich).

Majętność Żegocin, powiat Pleszew, telefon Żegocin nr. 1.

Obora zarodowa rejestrowana w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej.

J. Czarnowski, maj. Łęki, p. Kutno. Przeciętna mleczność obory w roku 1928/29 5460 kg mleka, przy 3,30% tłuszczu.

Obora składa się z 92 krów I kategorii.

Stary Brześć, p. Brześć Kujawski, Ognisko Kultury Rolniczej.

J. Kozuchowski, maj. Brudzyń, p. Brudzew.

B. Bydło krajowe.

I. Zrzeszenia hodowców.

Związek Hodowców Bydła Polskiego (czerwone i białogrzbite) w Warszawie, ul. Kopernika 30, (tel. 442-01).

Związek Hodowców Bydła Województwa Śląskiego st. z., Katowice, ul. Marjacka 17, tel. 3003.

II. Obory.

Ferdynand Cybulski. Przytocznica p. Doruchów (tel. 2), pow. Ostrzeszów. Obora zarodowa czerwonego bydła polskiego, wysoka mleczność.

Br. Borkowski, maj. Szepietowo, p. i st. kolei Szepietowo. Obora zarodowa bydła czerwonego polskiego, nagrodzona na P. W. K. i na Targach Północnych w Wilnie złotymi i srebrnymi medalami.

C. Bydło wschodnio-fryzyskie czerwono-białe.

Związek Hodowców Bydła Wschodnio-Fryzyskiego Czerwono-Białego w Warszawie, ul. Kopernika 30, II p. (tel. 442-01).

Związek Hodowców Bydła Województwa Śląskiego st. z., Katowice, ul. Marjacka 17, tel. 3003.

2. Trzoda Chlewna.

Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Warszawie, ul. Kopernika 30, II p. (tel. 442-01).

I. Wielka Biała Angielska.

Majętność Wapno, p. Wapno, pow. Wągrówiec, Zakłady „Solvay”, Tow. z o. p. Warszawa.

Majętność Żegocin, powiat Pleszew, tel. Żegocin nr. 1. Zarodowa chlewnia rejestrowana w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej.

Majątek Mchowo, p. Izbica Kujawska, tel. Izbica 4, właśc. Wacław Szamowski.

Stary Brześć, p. Brześć Kujawski, Ognisko Kultury Rolniczej

Budny Antoni, maj. Bychawa, p. i tel. Bychawa, st. kol. Niedrzwica Duża.

Rostworowski Antoni, maj. Milejów, p. i tel. Milejów, st. kol. Jaszców.

Rostworowski Antoni, maj. Kębło, p. i tel. Wąwolnica, st. kol. Nałęczów.

Prek Henryk, maj. Łuka, poczta Bukaczowce. Zarodowa chlewnia, zarejestrowana w Związku Hodowców Trzody Chlewnej we Lwowie.

II. Biała Ostroucha.

Majętność Dobrzyniewo, Dobrzyniewo, p. Wyrzysk, pow. Wyrzysk, właśc. Kujath-Dobertin.

Majętność Żabiczyn, p. Rąbczyn, pow. Wągrówiec, właśc. Roman Janta-Półczyński.

III. Wielka Czarna Angielska (Cornwall).

Majętność Dobrzyniewo, Dobrzyniewo, p. Wyrzysk, pow. Wyrzysk, właśc. Kujath-Dobertin.

3. Owce.

Związek Hodowców Owiec w Warszawie, ul. Kopernika 30, II p. (tel. 442-01).

Wiadomości targowe.

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz pasz.

za 100 kg w złotych na Giełdzie Warszawskiej *)

| Rok i miesiąc | Bydło rogate — żywa waga | Trzoda chlewna — żywa waga | Mleko | Masło | Otręby żytnie | Makuchy | | Siano**) | Ziemniaki**) | Jęczmień**) |
|-----------------------|--------------------------------|----------------------------------|-------|--------|------------------|---------|-----------|----------|--------------|-------------|
| | | | | | | lniane | rzepakowe | | | |
| r. 1933 wrzesień. . . | 65.00 | 115.00 | 17.00 | 327.00 | 8,00 | 16.50 | 13,31 | 4,20 | 2,84 | 12.00 |

Ceny miejscowe płacone producentom **)

| | W o j e w ó d z t w o | | | | | | | | Polska |
|------------------------|-----------------------|------|--------|-------|--------|---------|--------|------|--------|
| | Warszawa | Łódź | Lublin | Wilno | Poznań | Pomorze | Kraków | Lwów | |
| r. 1933 wrzesień | | | | | | | | | |
| wieprz—żywa waga za kg | 0,95 | 0,89 | 0,95 | 0,88 | 0,94 | 0,94 | 0,94 | 0,82 | 0,91 |
| mleko za litr | 0,13 | 0,15 | 0,15 | 0,16 | 0,12 | 0,12 | 0,16 | 0,15 | 0,15 |
| jaja za 10 sztuk . . . | 0,64 | 0,65 | 0,56 | 0,53 | 0,77 | 0,76 | 0,60 | 0,56 | 0,60 |

Stosunek cen produktów hodowli do cen pasz.

| Rok i miesiąc | Stosunek ceny żywej wagi bydła rogatego do ceny | | | | | Stosunek ceny ż.w. trzody chlewnej do ceny | | Stosunek ceny mleka do ceny | | | | | Stosunek ceny masła do ceny | | | | |
|--------------------|--|----------------------|-------------------------|-----------|------------|---|------------|--------------------------------|----------------------|-------------------------|-----------|------------|--------------------------------|----------------------|-------------------------|-----------|------------|
| | otrab żytnich | makuchów lnianych | makuchów rzepakowych | s i a n a | ziemniaków | jęczmienia | ziemniaków | otrab żytnich | makuchów lnianych | makuchów rzepakowych | s i a n a | ziemniaków | otrab żytnich | makuchów lnianych | makuchów rzepakowych | s i a n a | ziemniaków |
| r. 1933 wrzesień . | 8,12 | 3,93 | 4,88 | 15,47 | 22,90 | 9,58 | 40,50 | 2,12 | 1,03 | 1,28 | 4,05 | 5,98 | 40,87 | 19,81 | 24,57 | 77,85 | 115,14 |

*) Wiadomości Statystyczne 1933 r. Nr. 28. (Ceny hurtowe żywności).

**) Wiadomości Statystyczne 1933 r. Nr. 29. (Ceny miejscowe płacone producentom).

Ceny bekonów w Anglii.

Za 1 ctw w szylingach. 1 ctw = 0,508 q.

| Kraj pochodzenia | 5.X | 12.X | 19.X | 26.X | 2.XI | 9.XI |
|------------------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|
| Duńskie . . . | 77—80 | 76—80 | 70—74 | 70—74 | 70—74 | 74—78 |
| Szwedzkie . . | 75—77 | 75—77 | 70—71 | 70—71 | 70—71 | 73—75 |
| Holenderskie . | 70—76 | 66—74 | 53—64 | 58—64 | 58—64 | 67—71 |
| Polskie . . . | 66—71 | 66—71 | 58—63 | 58—63 | 58—63 | 62—67 |
| Litewskie . . | 66—73 | 64—73 | 58—64 | 58—64 | 58—64 | 63—69 |

Podaż bekonów na rynku londyńskim.

| Kraj pochodzenia | Ilość centnarów angielskich | | | | | |
|------------------|-----------------------------|-----------|--------|---------|---------|-----------|
| | 23—29 IX | 30 IX—6 X | 7—13 X | 14—20 X | 21—27 X | 28 X—3.XI |
| Dowóz ogółem . | 105.552 | 56.506 | 68.082 | 65.260 | 76.282 | 64.282 |
| w tem: | | | | | | |
| z Danji . . . | 45.129 | 11.760 | 33.380 | 22.504 | 21.073 | 20.982 |
| ze Szwecji . . | 5.521 | 5.064 | 4.965 | 3.946 | 5.163 | 4.738 |
| z Polski . . . | 12.120 | 10.309 | 8.954 | 8.974 | 9.278 | 8.895 |
| z Holandji . . | 9.317 | 6.391 | 6.898 | 8.554 | 6.748 | 8.113 |
| z Litwy . . . | 11.686 | 9.684 | — | 7.024 | 17.771 | 7.231 |

Podaż trzody chlewnej na rynku wiedeńskim.

| | | | | |
|-------------------------|--------|--------|--------|--------|
| Dowieziono ogółem . . . | 11.X | 18.X | 25.X | 1.XI |
| | 12.345 | 12.551 | 13.614 | 13.806 |
| w tem z Polski . . . | 1.829 | 2.205 | 2.301 | 2.232 |

Ceny pasz treściwych.

Notowania Giełdy Zbożowej. Cena za 100 kg w złotych.

| | | | | |
|------------------------------|--|-------|-------|-------|
| Parytet wagon Warszawa. | | 11.X | 18.X | 25.X |
| Otręby żytnie | | 8,25 | 8,25 | 8,25 |
| „ pszenne „Schale” | | 9,25 | 9,25 | 9,25 |
| „ średnie | | 8,75 | 8,75 | 8,75 |
| Makuchy lniane | | 16,25 | 16,25 | 16,75 |
| „ rzepakowe | | 13,75 | 13,75 | 13,75 |
| „ słonecznikowe | | 16,75 | 16,75 | 17,25 |

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej *).

Zwierzęta żywe, wytwory pochodzenia zwierzęcego oraz pasze.

| | | T o n n y | | | Tysiące złotych | | |
|---|-------|-----------|-----------|----------|-----------------|-----------|----------|
| | | Wrzesień | Styczeń — | Wrzesień | Wrzesień | Styczeń — | Wrzesień |
| | | 1933 | 1933 | 1932 | 1933 | 1933 | 1932 |
| Przywóz do Polski. | | | | | | | |
| Zwierzęta żywe | sztuk | 4.383 | 14.150 | 15.797 | 129 | 507 | 404 |
| Tłuszcze zwierzęce jadalne | tonn | 0,0 | 101 | 119 | 0,0 | 69 | 101 |
| Pasza | " | 310 | 4.926 | 15.646 | 46 | 732 | 2.749 |
| Wywóz z Polski. | | | | | | | |
| Konie | sztuk | 871 | 15.742 | 19.017 | 166 | 2.805 | 3.355 |
| Bydło rogate | " | 133 | 2.146 | 6.223 | 102 | 1.211 | 2.794 |
| Trzoda chlewna | " | 13.482 | 66.460 | 131.863 | 1.696 | 7.182 | 16.047 |
| Gęsi | " | 319.939 | 591.558 | 591.821 | 1.350 | 2.316 | 2.707 |
| Mięso świeże, solone i mrożone | tonn | 230 | 2.792 | 3.125 | 255 | 2.884 | 3.732 |
| W tem — baranina | " | 23 | 374 | 373 | 38 | 677 | 731 |
| Bekony | " | 3.471 | 32.142 | 42.393 | 7.186 | 52.675 | 57.172 |
| Wędliny i szynki | " | 327 | 3.545 | 6.352 | 563 | 6.279 | 12.799 |
| Masło | " | 225 | 1.122 | 1.200 | 680 | 2.938 | 3.786 |
| Jaja | " | 2.564 | 15.655 | 29.915 | 3.741 | 21.314 | 43.037 |
| Włosie i szczecina, pierze i puch | " | 145 | 1.175 | 1.362 | 940 | 6.940 | 8.320 |

*) Z „Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej”.

NABIAŁ.

Rynki krajowe.

Nabiałowa Komisja Cennikowa w Warszawie podaje ceny:

| | | | | | | |
|--------------------------------|----------|---------|---------|---------|---------|----------|
| Mleko za 1 litr w hurcie: | od 26.XI | | | | | |
| Loco stacja nadawcza | | | | | | 0,19 |
| „ „ Warszawa | | | | | | 0,20 |
| Masło 1 kg h. | od 10.X | od 18.X | od 25.X | od 28.X | od 7 XI | od 14.XI |
| wybor. luksus. I gat. | 3,80 | 3,60 | 3,30 | 3,00 | 3,30 | 3,50 |
| mleczar. deser. II gat. | 3,50 | 3,20 | 2,90 | 2,70 | 3,00 | 3,20 |
| „ solone | 3,40 | 3,20 | 3,00 | 2,80 | 3,00 | 3,20 |
| osełkowe | 3,00 | 2,80 | 2,40 | 2,30 | 2,50 | 2,70 |

Do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej 15% zysku.

Rynki zagraniczne.

BERL'N.

Ceny w markach niemieckich za 1 kg.

| | | | |
|-----------------------|------|------|------|
| Masło | 17.X | 24.X | 31.X |
| I gatunek | 2,52 | 2,52 | 2,50 |
| II „ | 2,40 | 2,40 | 2,42 |
| III gatunek | 2,26 | 2,26 | 2,26 |

Jaja za 1 szt. w fenigach:

| | | | | | |
|-----------------|-------|-------|-------|-------|-------|
| niemieckie wagi | 9.X | 16.X | 23.X | 30.X | 6.XI |
| ponad: | | | | | |
| 65 g. | 11 | 12 | 13 | 13,5 | 13,5 |
| 60 „ | 10,5 | 11,5 | 12,50 | 13,0 | 13 |
| 55 „ | 10,25 | 11,25 | 12 | 12,5 | 12,5 |
| 50 „ | 9,50 | 10,50 | 11,25 | 11,75 | 11,75 |
| 45 „ | 8,25 | 8,75 | 9 | 9,5 | 9,5 |

| | | | | | |
|----------------|----------|----------|----------|----------|----------|
| Polskie świeże | | | | | |
| normalne | 7,75—8,0 | 8,25—8,5 | 8,5—8,75 | 8,5—8,75 | 8,5—8,75 |

LONDYN.

Masło za ctw. w szylingach:

| | | | | | | |
|--------------------------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|
| najlepsze (niesolone) | 7.X | 14.X | 21.X | 28.X | 4.XI | 13.XI |
| nowozelandzkie | 105—112 | 104—11 | 104—112 | 106—110 | 108—112 | 108—112 |
| australijskie | 104—106 | 102—106 | 102—116 | 102—106 | 12—106 | 102—106 |
| duńskie | 105—106 | 106—108 | 120 | 114—115 | 118 | 120 |
| polskie | — | — | — | — | — | — |

Jaja za dużą setkę w szylingach:

| | | | | | | |
|--------------------------------|-----------|-----------|-----------|-----------|-----------|-----------|
| | 7.X | 14.X | 21.X | 28.X | 4 XI | 13.XI |
| angielskie standard | 17,6—18,0 | 17,6—18,0 | 17,6—18,0 | 22,0—23,6 | 23,6—24,0 | 22,0—22,6 |
| holendersk. brunatne | — | 15,0—16,6 | 17,3—17,6 | — | 19,6—20,0 | 19,6 |
| polskie niebieskie. 7,6—8,3 | 7,6—8,3 | 7,6—8,3 | 7,6—8,6 | 7,9—8,3 | 7,9—8,9 | 8,0—8,9 |
| „ czerwone. 6,3—6,6 | 6,3—6,9 | 6,3 | 6,3 | 6,9 | 6,3 | 6,6—6,9 |

BYDŁO ROGATE, TRZODA CHLEWNA I OWCE.

Targowisko miejskie w Poznaniu.

| | Ceny w złotych za 100 kg żywej wagi. | | | | | |
|--|--------------------------------------|----------|----------|----------|----------|-----------|
| | dn. 10.X | dn. 17.X | dn. 24.X | dn. 31.X | dn. 7.XI | dn. 14.XI |
| Woły: | | | | | | |
| 1) pełnomięsiste, wytuczone, nieoprężane | 70— 76 | 70— 76 | 70— 74 | 68— 72 | 68— 72 | 68— 72 |
| 2) mięsiste, tuczone, młodsze do lat 3-ich | 62— 66 | 62— 66 | 60— 64 | 60— 64 | 60— 64 | 60— 64 |
| 3) " " starsze | 52— 58 | 52— 58 | 50— 56 | 50— 56 | 50— 56 | 50— 56 |
| 4) miernie odżywione | 44— 50 | 44— 50 | 42— 48 | 42— 48 | 42— 48 | 42— 48 |
| Buhaje: | | | | | | |
| 1) wytuczone, pełnomięsiste | 64— 70 | 62— 68 | 62— 68 | 62— 68 | 62— 68 | 62— 66 |
| 2) tuczone, mięsiste | 56— 60 | 54— 58 | 54— 58 | 54— 58 | 54— 58 | 54— 58 |
| 3) nietuczone, dobrze odżywione, starsze | 50— 54 | 48— 52 | 46— 50 | 46— 50 | 46— 50 | 46— 50 |
| 4) miernie odżywione | 40— 46 | 40— 44 | 40— 44 | 40— 44 | 40— 44 | 40— 44 |
| Krowy: | | | | | | |
| 1) wytuczone, pełnomięsiste | 66— 72 | 56— 62 | 66— 70 | 66— 72 | 66— 72 | 62— 66 |
| 2) tuczone, mięsiste | 56— 64 | — | 56— 60 | 56— 60 | 56— 60 | 52— 58 |
| 3) nietuczone, dobrze odżywione | 42— 48 | 42— 46 | 42— 44 | 42— 44 | 42— 44 | 40— 44 |
| 4) miernie odżywione | 28— 34 | 28— 34 | 28— 32 | 28— 32 | 28— 32 | 26— 30 |
| Jałowizna: | | | | | | |
| 1) wytuczone, pełnomięsiste | 70— 76 | 70— 76 | 70— 74 | 68— 72 | 68— 72 | 66— 70 |
| 2) tuczone, mięsiste | 62— 66 | 62— 66 | 60— 64 | 60— 64 | 60— 64 | 58— 60 |
| 3) nietuczone, dobrze odżywione | 52— 58 | 52— 58 | 50— 56 | 50— 56 | 50— 56 | 48— 52 |
| 4) miernie odżywione | 44— 50 | 44— 50 | 42— 48 | 42— 48 | 42— 48 | 40— 46 |
| Młodzież: | | | | | | |
| 1) dobrze odżywiona | 44— 50 | 44— 50 | 44— 50 | 44— 50 | 44— 50 | 40— 46 |
| 2) miernie odżywiona | 42— 44 | 42— 44 | 40— 44 | 40— 44 | 40— 44 | 38— 40 |
| Cielęta: | | | | | | |
| 1) najprzedniejsze, wytuczone | 76— 84 | 76— 84 | 72— 80 | 72— 80 | 72— 84 | 72— 84 |
| 2) tuczone | 66— 72 | 66— 72 | 64— 70 | 64— 70 | 66— 70 | 66— 70 |
| 3) dobrze odżywione | 60— 64 | 60— 64 | 56— 62 | 56— 62 | 58— 64 | 58— 64 |
| 4) miernie odżywione | 50— 56 | 50— 56 | 46— 54 | 46— 54 | 46— 56 | 46— 56 |
| Owce: | | | | | | |
| 1) wytucz., pełnomięs., jagnięta i młodsze skopy | 72— 80 | 72— 80 | 70— 76 | 64— 72 | 62— 70 | 66— 70 |
| 2) tuczone starsze skopy i maciorki | 60— 66 | 60— 66 | 60— 66 | 54— 62 | 54— 60 | 52— 60 |
| 3) dobrze odżywione skopy i maciorki | — | — | — | — | — | — |
| 4) miernie odżywione | — | — | — | — | — | — |
| Świnie: | | | | | | |
| 1) pełnomięsiste od 120 — 150 kg ż. w. | 110— 114 | 106— 112 | 102— 116 | 98— 100 | 98— 100 | 92— 96 |
| 2) " " 100 — 120 " " " | 104— 108 | 100— 104 | 94— 98 | 92— 96 | 92— 96 | 84— 90 |
| 3) " " 80 — 100 " " " | 94— 100 | 92— 98 | 88— 92 | 86— 90 | 86— 90 | 80— 82 |
| 4) mięsiste świnie ponad 80 kg ż. w. | 82— 90 | 80— 86 | 78— 84 | 76— 82 | 78— 84 | 74— 78 |
| 5) maciory i późne kastraty | 100— 106 | 86— 96 | 84— 92 | 84— 94 | 84— 96 | 78— 90 |

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.